

XXVI r,
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 4 marca 1923 r.

Cena numeru
500 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie mk. 11,000

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 12,500

poza Łódź egz. 500

Konto Pocztow. Kasy

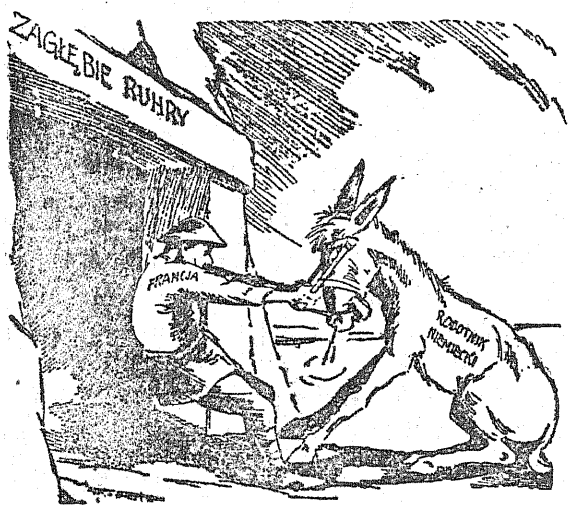
Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Prenumerata dla urzędników państw. i robotników (za okazaniem legitymacji) w administracji „Rozwoju“ 15 proc. niżki.

Uparty sam sobie szkodzi.



WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Przyjęcie polskie w Belgradzie.

(wp) Dnia 26 stycznia r. b. odbył się w Poselstwie Polskiem w Belgradzie urządzony przez posła Okęckiego i jego małżonkę bal, który zgromadził przeszło 150 osób w tej liczbie cały korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele wszystkich sfer towarzyskich królestwa S. H. S. Poza przedstawiicielami rządu z rodziną prezydenta Pasicza na czele, licznymi urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych Ministerstw, reprezentowane były liczne sfery wojskowe, parlamentarne, świat naukowy i literacki, oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej i organizacji przemysłowo-handlowych Zebranie przy bardzo ożywionym na stroju przedciągnęło się do późnej nocy i było jedynym więcej dowodem serdecznych stosunków łączących społeczeństwo jugosłowiańskie z przedstawicielstwem polskim w Belgradzie.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej.

(wp) Komisja konstytucyjna obradowała nad pismem gen. Sikorskiego do marszałka Rataja, dotyczącym się stosunku władz wykonawczych do władz ustawodawczych.

Referent, poseł Liebermann przygotował projekt rezolucji, ujęty w trzech tezach. Co do stosunku Sejmu z rządem ustalono, że wszystkie sprawy rozważane będą zgodnie z obowiązującym regulaminem Sejmu. Jeżeli chodzi o stosunek komisji sejmowych do zarządu, to uchwalono, że komisje nie mogą wydawać poleceń ani rozkazów ale mogą zwracać się z wezwaniami do rządu, w sprawach, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisji.

Konferencje polsko-rosyjskie.

Zakończenia konferencji pocztowo-telegraficznej polsko-rosyjskiej, która odbyła się w Moskwie, spodziewać się należy koło 8 b. m.

Charakterystyczne, jest, że delegacja rosyjska posiada pełnomocnictwa, wydane w imieniu związku socjalistycznych sowieckich republik (S. S. S. R.) Dotychczas bowiem w rokowaniach z państwami zagranicznymi pełnomocnicy sowieccy występowali z upoważnieniami, wydanymi w imieniu rosyjskiej federacyjnej sowieckiej republiki rad (R. F. S. S. R.).

Projekt naprawy finansów.

Expose min. skarbu p. Grabskiego.

ZANIK OSZCZĘDNOŚCI.

WARSZAWA, 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po przyjęciu kilku drobnych ustaw zabrał głos minister skarbu Grabski: przedstawiając Sejmowi program polityki finansowej i skarbowej rządu.

„O niedomaganiach naszego życia gospodarczego wiele już mówiono. Ja jednak wskażę na jedno, a mianowicie na zanik oszczędności, która u jednostki odpowiada temu, co u państwa nazywa się zwiększeniem dochodów, a zmniejszeniem wydatków.

Spółeczeństwo nie może samo z siebie wyłonić soków odżywczych, wyrażających się w znakach pieniężnych. Słyszymy jednak, że oszczędności nie znikły, lecz przybrały inną formę, formę złą dla interesu całości, formę gromadzenia przedmiotów nie potrzebnych na dziś, lecz potrzebnych na później. Wskutek tego wytworzyła się zapotrzebowanie sztuczne na towary, które wywołuje obok spadku wartości marki jeszcze czynnik drugi, — drożyznę, wynikającą z tego, że obywatele chronią się przed dewaluacją marki za pomocą skupowania towarów.

Więc chcą ratować skarb, nie dość jest równowaga wydatków i dochodów, trzeba także dać możność oszczędności.

STAŁY MIERNIK.

Jeżeli nasz program ma być obliczony na parę lat, to pierwszym warunkiem jest znalezienie do wszelkich obliczeń inny miernik, aniżeli ten, jakim jest nasza dzisiejsza marka.

Instynktownie zwraca się każdy do złota, lecz złoto w naszym społeczeństwie, jako przedmiot, który się kupuje i sprzedaje, równoważy się prawie z pojęciem spekulacji, a więc słusznym jest stanąć na gruncie innego złota, tego naprzykład, które się wyraża w wartości pewnych towarów, tak ułożonej, ażeby można porównać tę ilość danych towarów w danym miesiącu z tą samą ilością w poprzednim miesiącu.

DLACZEGO MIERNIK ZŁOTY JEST NAJLEPSZY.

Na gruncie takiego miernika stanęła narada b. ministrów, a teraz taka uchwała wychodzi z komisji, a jednak wytwarza się atmosferę niepokoju, czy wogóle należy miernik wprowadzać. Chciałbym wytłumaczyć, że miernik złoty, który jest wyraźnym wskaźnikiem cen hurtowych, jest dla nas najkorzystniejszym. Można brać inny miernik, np. cenę żyta, ale jeżeli obserwujemy wahanie się cen żyta i kursu franka szwajcarskiego na giełdzie, to dojdziemy do przekonania, że oba te czynniki są nader nerwowe. 19 towarów wziętych za podstawę do określania wskaźnika towarowego, niewątpliwie dają jaśniejszą linię, niż jakikolwiek pojedynczy miernik wzięty oddzielnie.

Niektórzy boją się powiększenia drożyzny. Takby było, gdybyśmy do miernika dociągali wszystko powyżej skali wzrostu cen towa-

rów, ale gdy miernik ma być oparty na wzroście, który już nastąpił, a podatek wymierzany się będzie nie na podstawie tych cen, które są przewidziane, lecz tych, które już nastąpiły, to skądże obawa? Przecież to co skarb otrzyma, będzie za ledwie wyrównaniem dla skarbu tego, co handel sobie wyrównał miesiąc temu.

Ostatni zarzut powiada, że wprowadzenie takiego wskaźnika byłoby brakiem zaufania do marki. To rozumowanie przypomina mi ten czas, kiedy protestowano przeciwko zasadzie ubezpieczeń od ognia, w obawie, że przez to osłabi się czujność ludności przed pożarami. A jednak asekurację wprowadzono i ludność nadała stara się o środki, zapobiegające pożarom. Tak samo wprowadzenie wskaźnika złotego nie będzie wcale narażeniem wartości marki. Ona ma małą wartość dlatego, że się jej za dużo drukuje, a więc gdy system, mający na celu zatajowanie tego druku, przyjdzie do skutku, to sama marka się ratuje.

Mówca przechodzi do właściwego zagadnienia skarbu, a mianowicie, co zrobić, ażeby dla skarbu wytworzyć niezbędne środki dochodowe i ażeby ograniczyć te wydatki, na które nas nie stać.

WYODREBNIENIE PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODARCZYCH.

Kamieniem węgielnym reformy, na co wskazała konferencja b. ministrów skarbu jest wyodrębnienie z administracji państwowej wszystkich przedsiębiorstw, które służą celom gospodarczym.

Reforma tych stosunków jest konieczna obok oszczędności i podniesienia podatków. Reforma głęboka, ale bez krańcowości. Nie dlatego stan tych przedsiębiorstw jest zły, że są państwowe, lecz dlatego, że prowadzone są w sposób nieodpowiedni, bez tej przedsiębiorczości, jaka ożywia przedsiębiorstwa prywatne. Dlatego w ustawie o sanacji pomieszczony jest dział poświęcony temu, aby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe przekształcić na jednolite gospodarstwo odrębne i odpowiedzialne za wyniki swego gospodarstwa.

KOLEJE.

Z tych przedsiębiorstw najważniejsza jest kolej, która pochłania większość sum inwestycyjnych. Kolej obiecuje, że pokryje i raty amortyzacji tych inwestycji i procenty od tych inwestycji i w drugim półroczu da uzyskać dochód 7.500.000, w r. 24 — 24 milionów, a w r. 25 — 51 milionów złotych polskich. Wprawdzie dochód z kolei we wszystkich zaborach przed wojną wynosił 172 miliony złotych, ale wobec zniszczenia ich do sumy tej nie dojdziemy prędko, ale dojdziemy wogóle i rezygnować nam nie wolno ani wątpić, czy damy sobie radę.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW.

W jakiej mierze jest rzeczą wykonalną

CASINO

Monumentalne wszechstronne arcydzieło filmowe p. t.

Monna Vanna

(Madonna Giovanna)

podług gen. pisarza M. Maeterlincka. Realizacja znakomitego reż. Ryszarda Eichberga
Rolę tytułową kreuje słynna piękność

LEE PARRY

W rolach głównych: Lydia Salmonowa, Paweł Wegener, Albert Steinrück, Ola Fjerd, Paweł Grac i inni wybitni artyści ekranu. W akcji tej bierze udział przeszło 30,000 osób
Decoracja i budowie projektowali prof. Jacques Rotmil i Kurt Bichler.

Pocz. o godz. 3-ej.

5740s1

Pocz. o godz. 3-ej

zmniejszenie liczby urzędników a nie powiększenie ich wynagrodzenia? Czy można powiedzieć, że wynagrodzenie ich jest większe niż należałoby, czy odwrotnie? Jeżeli jest zbyt małe, to oszczędności na liczbie urzędników nie można zostawić na dobro skarbu, lecz użyć dla załatwienia zobowiązań związanych z bytem urzędników. Wówczas tylko można wymagać lepszej pracy od mniejszej ilości urzędników, gdy ich się stosownie wynagrodzi. Kto chce od ministra skarbu, aby przez oszczędności na urzędnikach uzyskał równowagę budżetową, żąda niemożliwej rzeczy.

W ustawie o naprawie skarbu nikt nie znajdzie szczegółów, tylko wskazania, że rząd został upoważniony nawet do zmian ustawodawczych, niezbędnych dla uproszczenia aparatu administracyjnego co w rezultacie da oszczędności.

RÓŻNICA MIĘDZY DOCHODAMI PRZED WOJNĄ A DZISIAJ.

Dochody są dziedziną, w której istnieje największa niewspółmierność między stanem dzisiejszym a przedwojennym. W r. 22 dochody nasze wynosiły 434 milionów złotych polskich. Przed wojną 1283 milionów bez dochodów kolejowych brutto. Gdyby dochód pierwszego półrocza 23 r. uznać za miarodajny

dla całego roku, otrzymalibyśmy cyfrę 597 milionów to jest więcej niż w r. ub., lecz mniej niż Polska płaciła państwu zaborczym.

Przedstawiony plan przewiduje podniesienie dochodów na r. 25 do sumy 1417 milionów nie licząc podatku majątkowego, z tym podatkiem zaś do sumy 1.657 milionów, wówczas gdy zaborcom płaciliśmy 1.283 miliony.

CZY PODATKI BĘDĄ ZBYT WYSOKIE?

Wielu z przekonaniem twierdzić będzie, że jest to suma zbyt wielka. Odważam się jednak wymagać od społeczeństwa niezbędnych świadczeń w tym względzie projektujemy 985 milionów podatku majątkowego. Ale czy społeczeństwa nie stać na wysokość podatków dwa razy większą niż w r. 1922. Czy danina doprowadziła kogokolwiek do ruiny? (Mówca omawia poszczególne rodzaje podatków i cła.)

Dochody z cła wynosiły przed wojną 146 milionów w 22 r. 37 milionów. Tu jest największa niewspółmierność.

W zakończeniu p. minister skarbu wygłosił przeświadczenie, iż cała nasza egzystencja zależy w wielkiej mierze od tego, czy gotowi jesteśmy oddać w ofierze ojczyźnie nasze życie, czy majątki? (brawa)

Dalsze posiedzenie we wtorek.

Wschodnie granice Polski.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA 3. 3 (AW) W francuskich kołach politycznych w Paryżu podkreślają moment szczególnie sprzyjający uznaniu granic Polski jako konieczność przywrócenia na Wschodzie Europy porządków prawnych, zachwianych przez zajęcia Kłajpedy.

Pisząc o tej sprawie „Echo de Paris” uważa, że akt uznania granic Polski będzie jedynie formalnością. Co się tyczy Wilna, jest ono faktycznie przyznane Polsce. Jedynie kwestja Galicji może wywołać ze strony Anglii pewną rezerwę.

Sprawa ta musi być rozpatrzona niezwłocznie, gdyż wymaga tego dobro Polski, a więc i dobro Francji.

Nawet dzienniki, dotychczas obojętne Polsce, wyrażają w inicyjatywie, zmierzającej do uregulowania spraw pokojowych we Wschodniej Europie, całe znanie i sympatję dla Polski.

PRZEDSTAWICIELE ROSJI BEZ GŁOSU.

PARYŻ 3. 3 (AW) Panuje tu przekonanie,

że przedstawiciele Rosji w sprawie ustalenia granic Polski nie będą wysłuchani.

Granica polsko-litewska zostanie prawdopodobnie wytyczona ostatecznie i ustalona, co się zaś tyczy granicy polsko-rosyjskiej będzie przedstawiona formuła uznania odpowiednich paragrafów traktatu ryskiego.

KOMISJA ZNAWCÓW.

PARYŻ 3. 3 (AW) Jak wiadomo konferencja ambasadorów polecił opracowanie sprawy granic wschodnich komisji znawców, pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu politycznego Laroche'a.

Osoba przewodniczącego gwarantuje przychylnie odniesienie się do przedłożeń Polski, opinia znawców, obejmująca uzgodnienie odpowiedzi rządu Sprzymierzonych, będzie miała zarazem charakter indywidualnie oświetlający całą sprawę i w formie wniosku wejdzie prawdopodobnie za tydzień pod obrady rady ambasadorów.

Student

Politechniki gdańskiej
udziela korepetycji
Wiad. ul. Ogrodowa
26, sień 2, m. 6
5757b3

Codziennie od czwartku dn. 6 b. m. w restauracji

„SAVOY” BALET

b. Cesarskiego Teatru w Petersburgu.

UDZIAŁ BIORĄ:

ILINA (prima ballerina)

KJAKSCHT (solista baletu)

— w programie: —

Mazur (krakowski), Pas de deux, Holenderski taniec (komiczny.)

Wejście bezpłatne! Wykwintna kuchnia.
Ceny umiarkowane. (391d1)

Grand Kino. Grand-Kinó

III epizod Tih Minh

ze znakomitym RECRESTE

Odtwarzającym znów postać słynnego

JUDEX'A

UWAGA: serja 11-cia zawiera streszczenie 1, i 2, serji.
Pocz. o 3-ej. 59s2

TELEFONEM Z WARSZAWY

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEJ
ODŁOŻONO.

*) Marcowe posiedzenie państwowej rady kolejowej zostało zaniechane wskutek nawalu pracy, jaka spadła na ministerjum kolei w związku z zamierzoną zmianą systemu gospodarki kolejowej, uzgodnionej z ogólnym planem sanacji skarbowej.

Opracowywanie nowego systemu zostanie ukończone prawdopodobnie w ciągu marca. To też plenarne posiedzenie rady odbędzie się zapewne zaraz po świętach wielkanocnych — w pierwszej połowie kwietnia.

„DEMAT” PRZESTAŁ ISTNIEĆ.

*) Powołany w swoim czasie do zlikwidowania wielu obiektów wojskowego demobilu t. zw. „Demat” przestał istnieć z dniem 1 stycznia 1923 r.

Część ciążących na tym urządzie zadań przejęło obecnie ministerjum kolei. Ma ono mianowicie zebrać pozostałą ilość materiału z przeznaczonych na rozbiórkę dawnych kolejek wojskowych.

Działalność ministerjum tego napotyka jednak na poważne trudności, gdyż „Demat” powierzał dawniej te funkcje przygodnym przedsiębiorcom; którzy niejednokrotnie na własną rękę angażowali do tej roboty okolicznych włóczęgów, ci zaś zbierali wszystko co kosztowniejsze, a nawet demontowali tory kolejek nie przeznaczonych do rozbiórki.

To też ministerjum pozostał tylko zupełnie bezwartościowy szmacł oraz — w perspektywie naprawa uszkodzonych kolejek, niezakwalifikowanych do rozbiórki.

Miljonówka.

Wczoraj w lokalu Pożyczek państw. odbyło się ciągnięcie 123 milionówki Z koła wyszedł numer:

2.752.214

sprzedana w Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie.

Pomoc dla wilków.

Trudno pominąć milczeniem pomoc, jaką okazują Niemcom, w walce przeciwko Francji niektóre sfery polskiego społeczeństwa.

Ze „Deutschtumsbund“ posłał miliard i trzysta milionów polskiej waluty zagranicę — rozumiemy, ale że nie znalazł się żaden logicznie myślący urzędnik lub generał, któryby zareagował na podobne psucie interesów kraju zagranicą, że nie znalazł się nikt, który by wytoczył proces stowarzyszeniu o działalność polityczną na szkodę państwa — musi być przypisane jedynie specjalnej opiece, jakie sfery rządowe otaczają berlińskie wpływy u nas.

Ze polski profesor Baudoin de Courteney niedoszły prezydent Polski, jeden z filarów masonerii w Łodzi darowuje Niemcom przastare ziemie polskie Śląsk i Pomorze, że rękami i nogami przerabia nasz kraj na Judeo — Polskę, rozumiemy to w zupełności.

Od kandydatów „mniejszości narodowych“ na prezydenta Polski — trudno oczekiwać czego innego.

Ale tolerowanie takiej jednostki na katedrze polskiej uczelni, ściskanie mu prawicy przez polskich profesorów, wypłacanie pensji przez Polskę, pozostawienie mu sposobności do szczepienia swego jadu polskiej młodzieży, jest dowodem takiej impotencji duchowej narodu że nietylko już mówić o tem nie warto ale do prostu myśleć się nawet nie chce.

Ze poseł do Sejmu polskiego zostaje pułkownikiem pruskim — rozumiemy. Za zasługi dla Vaterlandu. Ale że nasz premier nie wytoczy panu pułkownikowi procesu na mocy § 109 K. K. który, wyraźnie przewiduje dłuższe więzienie za przynależność polskiego obywatela do obcego wojska, — możemy jedynie tłumaczyć, iż trudno narażać się tym, którym się zawdzięcza stanowisko.

Związek Zawodowy Robotników Łódzkich grozi powszechnym strajkiem, wyrażającym niedwuznaczne sympatje barankom z nad Szprewy, a zarazem protestującym przeciw jedynej naszej sojusznicy co jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę elementy z jakich on się składa.

Stąd głupoty i bezmyślności prowadzone na pasku przez kilku wolnomyslicieli ze sporą domieszką agentów z Moskwy i Berlina.

Sromotny wstyd chwytą każdego w swoje kleszcze, gdy pomyśli sobie, jak ci ludzie którym niedawno odbierał pruski żandarm ostatni kawałek chleba na rogatkach, jak głodził nasze miasta i miasteczka, gnał pod bagnetami robotnika do białych robotników, gdzie tysiącami ginęli od tyfusu i bata pruskiego, jak ten polski robotnik zapomniał to wszystko i dzisiaj ratuje swoich ciemiężców kosztem własnej Ojczyzny i woła: „Niech żyje Berlin“ przez z Francji: „bo... będziemy strajkowali...“

Taka to już nasza... godność narodowa. Ale dla czego nie znalazł się urzędnik, który wytoczył by sprawę karną związkowi, które wyraźnie działa na szkodę państwa, który przekracza prawem zatwierdzone statuty, tolerując jego polityczną działalność — jest dla nas niezrozumiałą zagadką...

O „polskich“ socjalistach czerpiących swe natchnienie nad Sprewą, i ustami swej perły, od pewnego czasu już nowozakonnej p. Perla, delikatnie wskazującej na ogrom nieszczęścia jakie wyniknie z sojuszu franko—polskiego, a ukazującej zalotnie przemile perspek-

tywy konkubinatu z mamą Germanją dalej o komunistach kierowanych zbrodniczą ręką moskiewskiego Czingizhana, — mówię tu nie potrzebujemy, są to rzeczy zbyt znane ogółowi, aby je tłumaczyć.

Ale nie jest zbędną rzeczą nawoływać do przeciwdziałania tym niszczyielskim prądom, przeciwdziałania nieśmiertelnej głupocie ludzkiej, która przynosi naszej Ojczyźnie nieobliczalne szkody.

Jeżeli rząd nie chce, czy nie może zachować lojalnego stanowiska wobec Francji i prze-

ciwdziałać złowrogiej robocie — to społeczeństwo samo musi piętnować jednostki, których głupota lub zła wola — została tak jasrawo uwydatnioną.

Czas zrozumieć, że apostołowie chrześcijańskiej miłości między wilkami w piekielkach i baranami są wysłannikami tych, którym chodzi o cudzą skórę.

Czas też zorientować się nareszcie, że nie my... nosimy piekielhauby...

A. S.

Gdzie rząd „silnej ręki“?

(o) Od kilku dni Warszawa jest widownią „demonstracji bezrobotnych“. Jak świadczy jednak przebieg tych demonstracji „bezrobotni“ są tam tylko parawanikiem, za którym ukrywają się właściwi sprawcy tych awantur: komuniści, a także i socjaliści. Jest to planowa robota wywrotowców, którzy nie kryją się nawet ze swoimi zamiarami. Jeden z agitatorów, zapewniwszy, że demonstrantom udzieli poparcia związku zawodowe, oświadczył wręcz: „Jeśli policja nastawi bagnety, pójdziemy i odbierzemy je“. Inny agitator w mowie swej powiedział: „Nie mamy nic przeciw rządowi Sikorskiego. Niech sobie będzie Sikorski, czy nie Sikorski! My przewrót i tak zrobimy. Oparci o własne siły, zaprowadzimy dyktaturę proletariatu!“

Nie dziwnego, że po takich przemówieniach demonstracje mają charakter bolszewicki, zwłaszcza, że ich uczestników jakies tajne „komitety“ poją wódka. Komuniści w czasie tych demonstracji występują wprawdzie wrogo przeciw socjalistom, ale są to tylko nieporozumienia na tle rywalizacji P.P.S. bierze także udział w demonstracjach i wysyła nawet „milicję“ (tj. bojówkę).

Demonstranci, podjudzeni przez agitatorów komunistycznych i socjalistycznych, dopu-

szczają się ekscesów, występując wrogo przeciw władzom i państwu. Doszło nawet do tego, że atakowano urzędy policyjne!

I tu trzeba zapytać, co robi rząd „silnej ręki“ gen. Sikorskiego? Co robi „energiczny“ komisarz m. Warszawy, p. Anusz? Agitatorzy komunistyczni pchają tłum wprost do czynów rewolucyjnych — a „silnej ręki“ w tym wypadku nie znać. Jak konstatuje „Gaz. Por.“, obecny rząd rozpedził większą część policji politycznej, która zajmowała się tropieniem komunistycznych spiskowców i przyjął na ich miejsce lewicowców, którzy zajmują się tropieniem... faszystów. A tymczasem komuniści wysiły na ulicę i jawnie prowadzą rewolucyjną robotę, zatrzymując w biały dzień dorożki, tramwaje i turbując nawet policjantów! Coś podobnego działo się w Rosji za rządów Kiereńskiego, ale to właśnie doprowadziło tam do zwycięstwa bolszewizmu.

Demonstracje warszawskie są najlepszą ilustracją „bezstronności“ obecnego rządu, który okazał tyle „energji“ w walce z uczniami i akademikami polskimi. Tej „energji“ zabrakło mu, gdy chodzi o poskromienie istotnych wrogów państwa, rozwijających najbezpieczniejszą propagandę na rzecz sowieckiej Rosji.

Listy z New-Yorku.

Miljony Rockefellerów „w walce“ z alkoholem

New-York 21 lutego 23 r.

Zakaz spożycia alkoholu w Ameryce nie mógłby być przeprowadzony, gdyby „Anti-Saloon — League“ związek zwalczania alkoholu i szynków, nie rozporządzał milionami, których mu dostarczyli Rockefellerowie na propagandę. Obecnie jednak cofnęli oni swą pomoc. Powody tego są różnej natury. Przedewszystkiem jednak przyczynił się do tego coraz silniejszy opór przeciwko Rockefellerom, objawiający się w różnych kołach, który przeszkadzał filantrópskiej akcji magnatów naftowych. Po drugie okazało się, że Anderson, generalny inspektor „Anti — Saloon — League“ nie nadaje się na swe stanowisko.

W administracji finansowej towarzystwa nie było wszystko w porządku i już pobieżna kontrola wydatków wykazała brak 25,000 dolarów, które były przeznaczone na propagandę antyalkoholową, Anderson nie mógł podać dostatecznych wyjaśnień co do użytku, zrobionego z tej sumy. Sprawą tą zajęły się już władze sądowe, polecając przedłożyć sobie wszelkie książki i rachunki administracji towarzystwa. Chodzą pogłoski, że Anderson użył część milionów, przeznaczonych na propagandę nie na zwalczanie spożycia alkoholu, lecz przeciwnie, na jego popieranie i własną korzyść, kupując za te pieniądze wielkie ilości napojów wyskokowych i sprzedając następnie pokątnie z olbrzymim zyskiem.

W czasie pożaru państwowego zakładu dla obłąkanych o którym donosiły depesze, odgrywały się sceny nadające się do „Piekiła dantejskiego.“ W trzech oddziałach zakładu, które zniszczył pożar, znajdowało się 150

Sceny z Piekiła dantejskiego.

osób. Stosownie do charakteru zakładu, drzwi wszystkich cel były zaryglowane od zewnątrz. Ponieważ prócz tego wszystkie okna były silnie obratowane, nie mieli mieszkańcy cel najmniejszej możliwości wyratować się własnymi siłami. Chorzy umyślowo, znajdujący się we wspomnianych trzech oddziałach zakładu należeli do najdzikszych i najniebezpieczniejszego gatunku szaleńców. Wyprowadzeni z równowagi i doprowadzeni przerażeniem do najwyższej wściekłości, szaleli jak rozjuszona dzikie bestje. Gdy w końcu dozorców udało się otworzyć drzwi napadli jak wściekłe zwierzęta na swoich wybawców i wśród morza płomieni i dymu rozpoczęła się rozpaczliwa walka dozorców z obłąkanymi, wydającymi wstrząsające nerwy ryki i rżenia, tak, że dozorców przywykłym do wielu strasznych rzeczy, krzepła krew w żyłach.

Szaleństwo wypuszczonych obłąkańców przeszkodziło dozorcóm przyjść w czas z pomocą innym celom, tak, że wielu nieszczęśliwych splonęło żywcem. Dotychczas znaleziono zwęglone resztki jedenastu obłąkanych. Również trzy dozorczyńce znały śmierć w płomieniach.

Podczas gdy odgrywały się te okropne sceny, 1800 pozostałych obłąkanych, którzy zostali również wyprowadzeni z równowagi, zaczęło szaleć, i trzeba było wiele trudu by tych nieszczęśliwych uspokoić, ewentualnie ubezwładnić.

Badanie wykazało, że urządzenia przeciwpożarowe na wyspie były niewystarczające do opanowania ognia, podleganego gwałtownym wiałom. Sikawek nowojorskiej straży ogniowej nie można było przewieźć na wyspę z powodu zbyt małych łodzi.

NA MARGINESIE.

„Waleczni”

W ostatnim numerze (12) „Dziennika Personalnego” ministerjum spraw wojskowych ogłoszono nazwiska nagrodzonych „Krzyżem walecznych”.

Za czyny orężne w byłych Legjonach Polskich nagrodzeni zostali między innymi: obecny premier, gen. Władysław Sikorski po raz czwarty, pułkownik Wacław Tokarz po raz pierwszy, pułkownik Wyrostek po raz 1, 2 i 3.

Posłowie Liberman, i Reger.

Nadzwycażny Komisarz do walki z drożyzną, Tadeusz Hartleb.

Już 6 lat minęło od chwili „czynów orężnych” legjonów a wciąż jeszcze pewni wybitni b. legjonści otrzymują odznaczenia.

Odznaczenia za walki w Legjonach.

Zdawałoby się że jeżeli gen. Sikorski otrzymał trzy odznaczenia Krzyża Walecznych to mogłoby wystarczyć za walki z przed 6 lat. Tymczasem zasługi gen. Sikorskiego w legjonach są tak wielkie że jednorazowo nie można ich uczcić i co pewien czas należy ozdobić nowym listkiem wawrzynu czoło wielkiego boha tera.

Możnaby przypuszczać że to wielokrotne mianowanie odbywa się w następujący sposób „Dziadek” gwarzy sobie przy czarnej kawie z likierem z byłymi, podkomendnymi a obecnymi zwierzchnikami jak np. ministrem wojny, o przebytych wspólnie bitwach legjonowych. W trakcie rozpatrywania jakich zasług b. pułkownika „Wehrmachtowego” „dziadek” wykrzykuje „Ależ cudownie”, ten Sikorski był nieoceniony, dajcie mu tam jaki krzyżyk”.

W krotkim czasie ukazuje się wiadomość że gen. Sikorski został odznaczony po raz drugi. Ta sama historia powtarza się po raz trzeci, czwarty no i... zobaczymy wiele jeszcze razy.

Czytamy również że pułkownik Tokarz otrzymał Krzyż Walecznych a podpułk. Wyrostek jednocześnie trzy razy został udekorowany.

Krzyż Walecznych miał być udzielany za „waleczność” tymczasem o ile nam wiadomo pułk. Tokarz był bardzo wybitnym historykiem legjonów, podpułk. Wyrostek tylko stał na czele poboru żołnierzy.

O czynach walecznych posła Liebermana nikt z jego towarzyszy broni nie słyszał, poseł Reger również należy do P.P.S. Nadzwycażny komisarz do walk z lichwą towarzysz T. Hartleb może się kiedyś odznaczyć w walce z lichwą bo dotychczasowe znane nam zasługi jako to przyjazd z p. marsz. Piłsudskiem no i należenie do partji.

X X.

Kalejdoskop światowy.

Kokainomanja. — Dalsze wykopaliska. Samochodem przez Saharę.

Do najszkodliwszych objawów powojennych należy bezwarunkowo kokainomanja epidemia ta szerząca się zrazu w Rosji ogarnęła następnie Amerykę, Anglię i w mniejszej nieco mierze Francję. Ludzkość znękana ogromem klęsk doznanych, zachwiana w podstawach swej moralności, znużona i wykończona, jeła szukać w narkozie, a mianowicie w kokainie oszołomienia i sztucznej podniety.

Ta tak modna dzisiaj trucizna pochodzi z Ameryki południowej, otrzymuje się ją z liści drzewka, zwanego „Koka” rozpowszechnionego w podzwrotnikowych lasach — Inkasi, którym dobrze są znane jego cudowne właściwości, ustawicznie żują gorzkawe jego liście, osiągając w ten sposób odporność na ból i zmęczenie.

W Europie już w 1869 r. kokaina stosowana była w medycynie, a w 1885 r. uchodziła powszechnie za niebezpieczny narkotyk. Obec-

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zjazd Dowborczyków.

(k) W dniu 11 marca r.b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Dowborczyków, którzy zrzeszeni dziś w stowarzyszenie o szczytnych celach narodowych i społecznych, na tym gruncie obecnie prowadzić poczynają drugi okres swej ofiarnej pracy, dalszy ciąg pierwszego, gdy siłą oręża przyczynili się w dużej mierze do wywalczenia niepodległości i wolności zjednoczonej dziś ojczyzny.

Zjazd tegoroczny, na który również generał Dowbór-Muśnicki zapowiedział swoje przybycie, rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele katedralnym św. Jana. Po nabożeństwie wspólna fotografia na Kanonji, a o godz. 4-ej pp. przedstawienie w teatrze Polskim z przeznaczeniem dochodu na rzecz budowy pomnika dla poległych Dowborczyków. Wielu osób, których nazwiska, wybitnie znane są w całym Narodzie uświetnią swą obecnością to sympatyczne przedstawienie. Wejście do teatru dostępne dla każdego, kto podaży ze swą ofiarnością i zawczasu nabeździe bilet na przedstawienie. Bilety sprzedają się już w lokalu „Placówki” Nowy Świat 40 (tel. 319-87).

Pierwszy dzień uroczystości zjazdowych zamknie koleżeńską kolacją, na którą zapisywać się będą Dowborczycy również w lokalu „Placówki”.

Drugi dzień zjazdu w dniu 12-tym marca wypełni Walne Zebranie Dowborczyków na które omawiane będą sprawy organizacyjne Stowarzyszenia, nakreślony plan działania pracy narodowej i społecznej, wybór władz Stowarzyszenia t. p.

Zyczyć należy zasłużonym i sympatycznym Dowborczykom by zjazd ich wypadł jaknajświetniej.

Komitet do walki z głodem w Płocku.

(k) W mieście Płocku powstał specjalny Komitet do walki z głodem i niedzą, które w tutejszych stronach wzrosły do rozmiarów katastrofy. Komitet zbiera żywność, ubrania i węgiel. Fakt powstania takiego Komitetu jest wielce wymowny!

Rozkaz pochwalny dla policji.

(k) Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sikorski, przesłał za pośrednictwem delegata rządu rozkaz pochwalny komendzie straży granicznej i oddziałom policyjnym, biorącym udział w akcji obejmowania przyznanej Polsce części pasa neutralnego.

Sprawa z Deutschumsbunden.

(k) W poniedziałek, dnia 5 marca br. w sądzie powiatowym w Bydgoszczy odbędzie się sprawa, wytoczona dziennikarzowi Poznańskiemu w imieniu organizacji niemieckiej na ziemiach pol-

skich, znanej pod nazwą „Deutschumsbund in Polen”, przez panów posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, b. landrata pruskiego i znanego haka, tyste, Naumanna, którego świeży mandat Poselski do Sejmu został zakwestjonowany, i przez Curta Graebe’go, niedawno awansowanego do rangi ppułkownika w armji niemieckiej, którego wydania zażądał od Sejmu przed kilkoma dniami poznański sąd okręgowy, jako oskarżonego wraz z kilkunastoma innymi Niemcami o zamiar odwołania od Polski jej kresów zachodnich.

Sprawa dotyczy artykułu pt. „Niemcy w Polsce” pomieszczonego w sierpniu r. ub. w „Dzienniku Poznańskim”; w którym Deutschumsbund dopatrywał się obrazy.

Zamach bandycki na pociąg

(k) Bandytyzm, który dzięki energicznej pracy policji na szereg tygodni przycichł — obecnie znowu podnosi głowę.

Zewsząd donoszą o nowych rabunkach, mordach i kradzieżach.

Kilka dni temu nocą zauważył jeden z funkcjonariuszy kol., że zwrotnice na stacji kolejowej w Biadolimack (Małopolska) nie są oświetlone. Zaintrygowany tem obszedł on wszystkie zwrotnice i sygnały świetlne, przyczem skonstatował, że ze zwrotnic stacyjnych zbrodnicza jakaś ręka posuwała sygnały świetlne.

Ten sam los spotkał też sygnały przed stacją, przyczem z sygnałów ostrzegawczych pozdejmowano duże latarnie, które rankiem znaleziono w rowie obok nasypu kol. oraz sfłuczono szkła kolorowe przy sygnałach wjazdowych.

Tylko dzięki czujności owego funkcjonariusza nie przyszło do katastrofy kol.

Zaznaczyć trzeba, że Biadoliny leżą na najruchliwszym punkcie linii kol. bo tuż pod Tarnobrem, zatem katastrofa przyniosłaby nieobliczalne szkody.

Za jednego bolszewika dwóch polaków

Do łaski marszałkowskiej wpłynęła w formie wniosku nagłego ustawa urzędowa w przedmiocie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą. Artykuł pierwszy ustawy głosi, że Rada ministrów władną jest ustalić na zasadach, wyłuszczonej w ustawie, listę, obejmującą najwyżej 340 osób, przebywających w Polsce, które będą wydane Rosji, i Ukrainie za równoczesnym wydaniem przez rząd Rosji i Ukrainy osób, przebywających tamże, których listę Rada ministrów ustali w ilości osób conajmniej dwukrotnie wyższej od liczby, jaką obejmuje lista osób, które Polska ma wydać. Wydanie to nie nastąpi, jeżeli osoba, przeznaczona do wydania, nie oświadczy na to swej zgody.

nie wyrabiana głównie w Niemczech, drogą nielegalną przedostaje się do Francji. Liczni jej zwolennicy zbierają się przeważnie w podejrzanych lokalach na Montmartre, gdzie oczekują przybycia przekupniów, aby za cenę złota nabyć biały bezwonny proszek, który zażywają zwykle za pomocą inihalacji lub poprostu jak tabakę, wciągając ją do nosa.

Kokaina przenika wten sposób do mózgu, działa szybko, potęgując energję i wszelkie zdolności intelektualne i podobnie jak i morfinę daje uczucie niewysłowionej błogości. Gdy jednak morfina, działając kojąco i uspakajająco daje przedsmak budyskiej nirwany, kokaina realizuje raczej ideał Nitschego; kokainomani odznaczają się wielką ruchliwością i ożywieniem, żyją jakby w ciągłym podnieceniu. Niedługo jednak trwa ten dobroczynny wpływ narkotyku wkrótce dają się odczuwać pierwsze objawy rozstroju nerwowego: bezładność ruchów, drażliwość charakteru, brak ciągłości w myślach i słowach; następnie ciągle dźwięki w uszach lub miganie czarnych zygzaków przed oczami nieszczęśliwego amatora narkozy, a uporczywe, nużące halucynacje przesładują go bezustannie, do tego stopnia, że w końcu szuka wyzwolenia w samobójstwie, o ile przedtem wyczer-

pany jego organizm nie upłegnie tuberkuloznie lub epilepsji, będącym zwykłym następstwem kokainy.

Francja, zdając sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, wypływającego z tej manji w 1916 r. zabroniła uprawiania handlu kokainą i wypowiedziała formalną wojnę dostarczycielom tej groźnej trucizny. Dotąd jednak przepisy i kary mały odniosły skutek. Pomimo czynności policji pomysłowi przekupnie umięją ukryć drogocenny proszek, którego cena wskutek tego dochodzi już do 30 fr. za jeden gram, podczas, gdy przed paru laty kilogram kosztował 600 fr.

Najpowaźniejsi przedstawiciele medycyny wzywają rząd do stosowania najsurowszych kar i przedsięwzięcia najenergiczniejszych kroków, nawołując jednocześnie społeczeństwo do ochrania i ratowania młodzieży od tej groźnej epidemji.

Wedle wiadomości, nadeszłych z Kairu, uczonym angielskim udało się 16 bm. otworzyć wreszcie ostatnią komorę grobowca Faraona, znalezione tam skarby przedstawiają podobnie jeszcze większą wartość historyczną od poprzed-

Tsss... ciszej.

Pół roku temu poseł Wł. Rabski podał na łamach „Kur Warsz” rozmowę swoją z pewnym repatrjantem przybyłym po siedmioletnim wygnaniu z Petersburga. — Człowiek ten, opowiedział mi smutne dzieje „umarłego miasta” a wreszcie tak opisał jeden z ostatnich dni spędzonych w starej stolicy carów:

Pewnego wieczoru — mówił — poszliśmy w kilka osób do jakiejś restauracji na Newskim Prospekcie. Był między nami rodak przybyły dopiero co z Polski w misji handlowej. Kiedyśmy zajęli miejsca przy stoliku, przybysz jał się wypytywać o stosunki panujące w Bolszewji. — Opowiadano mu szeroko o nadużywaniu władzy przez sowieckich urzędników, o złodziejstwach komisarzy i t.d.

Wysłuchawczy wszystkiego, rodak nasz zapytał:

Podobno tem wszystkim kierują Żydzi? Podobno główne zyski z Rosji ciągnie — żyd?

Na to zapytanie zbladło całe towarzystwo, poczęto się rozglądać dokoła siebie, a jeden z obecnych szepnął do ucha nieświadomemu: Panie, na miłość Boską, jeśli panu życie miłe — milcz!... Możesz tu mówić, co chcesz, możesz kląć naród rosyjski, możesz bluźnić Bogu — ale od żyda wara. Żyd to nietykalność tutaj. Za to słowo niebacznie wypowiedziane idzie się do lochów Petropawłowskiej fortecy...

Tak opowiadał posłowi Rabskiemu, repatrjant po powrocie z nad Newy, pół roku temu.

W ubiegłym tygodniu tenże poseł Rabski podał do wiadomości publicznej fakt, jaki miał miejsce w Warszawie. Oto do przepelnionego tramwaju wsiada żyd w azjatyckim chaluście i lisiej czapie. Jadący tym tramwajem profesor polski, zwraca uwagę sąsiadowi na dziwny strój obcokrajowca. Przerywa mu jakiś inny żyd, krzyżąc:

— Co to jest dziwny strój! sam pan jestes dziwny! — Poczem rozkazuje konduktorowi: Zatrzymać tramwaj! — a kiedy tramwaj zatrzymano: zawołać policjanta! — a kiedy przyszedł policjant: zapisać nazwisko tego pana — ja jestem poseł sejmowy — ja was nauczę!

I wyprężony „na baczność” polski policjant zapisał imię i nazwisko profesora. A publiczność zebrana w tramwaju rozglądała się tym czasem dokoła, czy nie znajdzie się, broń Boże, jaki „narwaniec”, który będzie przeciwko żydowskiemu rozkazowi protestował.

Żyd! Tsss, panowie... ciszej...

A. p. H. P. opisuje w „Dzienniku Poznańskim”. Byłem obecny na posiedzeniu poważnego stowarzyszenia, w powiatowym mieście Kongresówki. Jeden z członków wniósł projekt, by pod rygorem wykluczenia nikomu ze stowarzyszonych nie wolno było dać pracy żydowi, kupo-

wać u żydów oraz sprzedawać żydom. — Przystąpiono do podpisywania zobowiązań. Trzeci z kolei miał złożyć podpis znany z patryjotyzmu i polskości obywatel. — Wstał, podszedł do stołu, odwrócił się ku zebrany i złamanym głosem wyszeplecił:

— Wybaczcie mi, stary jestem włóczęga po kryminalach, nie przetrzymam — podpisać nie mogę...

I po pokoju poszedł zimny szepnąć: Żyd! Tsss, panowie, ciszej...

Międzynarodowy zjazd masonerji. w Warszawie.

Przed dwoma laty powstało w Warszawie „Stowarzyszenie wolnomyslicieli”, wśród którego założycieli był i niefortunny kandydat na prezydenta Rzplitej, Jan Baudouin de Courtenay, senator socjalistyczny Posner i in.

Z ramienia tego stowarzyszenia jeździł niedawno jeden z członków stowarzyszenia, D. Jabłoński, do Brukseli i tam porozumiewał się z radą międzynarodową organizacji „wolnomyslnych” w celu urządzenia porządku dziennego „międzynarodowego zjazdu wolnej myśli” który się ma odbyć w lipcu br. w Warszawie.

Głównymi punktami zjazdu będą:

- 1) Szkoła i religia.
- 2) Sumienie i państwo.

Niechybnie zjazd ten będzie miał na celu zapoczątkowanie walki religijnej w Polsce.

Kłopoty Izadory Duncan z mężem bolszewikiem.

Głośna Izadora Duncan daje dużo do mówienia o sobie, odkąd z Bolszewji przywiozła męża, młodego „poetę” Jessenina, odznaczającego się silną budową ciała i po bolszewicku chamskimi manierami.

Niedawno p. Jessenin przy sposobności ćwiczeń bokserskich podbił uroczej żoneczce oko, lecz na tem nie poprzestał. Parka ta po powrocie z Ameryki zamieszkała w Paryżu w hotelu Crillon. Pewnego razu Jessenin przyszedł z miasta zupełnie pijany, tak, że kelner musiał go zaprowadzić do pokoju. Wkrótce rozległy się stamtąd krzyki i szcęk rozbijanego szkła: Jessenin dostał ataku furji i zaczął wybijać szyby i przewracać meble, tłukąc przytem mnóstwo cennych przyborów toaletowych swej małżonki. Musiano sprowadzić policję. Czterej agenci z trudem obezwładnili pijaka i zaprowadzili go do kozy, gdzie musiał spędzić noc, poczem nakazano mu opuścić Paryż. Piękna Izadora na drugi dzień wyprowadziła się z hotelu, mówiąc ze łzami: Teraz już po wszystkim!

Pono państwo Jesseninowie odbywali podróż z Ameryki na t. zw. „suchym” parowcu t. j. pozbawionym w myśl ustaw amerykańskich alkoholu. Rosyjska natura Jessenina odczuwa-

ła to jako szczególną mękę. To też zaraz po wyładowaniu dał sobie „na piec” i czynność tę powtarzał na każdej większej stacji tak że trzeba go było gwałtem odrywać od bufetu i wsadzić do wagonu...

Panowie cygara palili..

Bruderschaft Thuguta z Witosem.

Jak podaje „Ekspres Poranny” w piątek odbyło się w salonach prezydium Rady ministrów zebranie, wydane przez prezesa Rady, na które zaproszono prezydja wszystkich klubów, popierających rząd.

Zebranie trwało od 9 do 2 w nocy.

Nastrój panował bardzo ożywiony i serdeczny: p. Witos wypił „bruderschaft” z p. Thugutem, p. Diamand śpiewał po ukraińsku.

Skandaliczny profesor.

W centrowym dzienniku „Oberösterreichischer Courier”, wydawanym w Król. Hucie na Śląsku, prof. Jan Baudouin de Courtenay ogłosił artykuł dowodzący, że Śląsk i Pomorze nie są ziemiami etnograficznie polskimi. Skandaliczna deklaracja tego profesora, który staje zawsze w szeregu sił wrogich i szkodzących Polsce, wywołała w obozie niemieckim żywą radość. Teraz jasne jest, czego mniejszości narodowe chciały widzieć na stanowisku prezydenta Rzplitej. Boć właśnie Baudouin de Courtenay był ich kandydatem.

Migawki republikańskie

Najspokojniejsze ministerjum.

Najspokojniejszym ministerjum na kuli ziemskiej jest nasze polskie ministerjum oświaty.

Opowiadają sobie po Warszawie, że od dnia, sięcią dni ministerjum to zaprzestało dręczyć podwładne władze piśmami, okólnikami i depeżami.

Czy strajk urzędników? Rynajmniej! Urzędnicy przychodzą z wyjątkową punktualnością o g. 8 rano, siedzą w biurze do g. 3 po południu, zapisują całe libry papieru, maszyną do pisania stukają cały Boży dzień, tylko, tylko — nie wychodzą żadne pisma z ministerjum, bo brak jest pieniędzy na marki pocztowej. Prosto ostatnia podwyżka porto zadała cios śmiertelny kasie ministerjum i sprawa nowych kredytów „jest w trakcie robienia” ze skarbem. A tymczasem pisma leżą.

Niewiadomo kogo tu bardziej wzięło — nieopatrność i niedbalstwo kancelarii ministerjalnej czy niedołęstwo władz skarbowych, które godzą się na podnoszenie porta od listów, ale nie podwyższają na nie kredytów.

W każdym razie, tak czy ował — sprawa jest nietylko śmieszna i kompromitująca ale i także skandaliczna!

dnich. Obok bajkowych istotnie bogactw artystycznej natury wydobyto na światło dzienne olbrzymi sarkofag, cały wszcz i wdłuż pokryty złotem; leżał on przez 3,000 lat pod ziemią; na razie nie zdołano go jeszcze otworzyć. W szafach, znajdujących się w grobowcu obok sarkofagu, spodziewane są wielkie skarby w papy rusach. Znajduje się tam także jedna szafa szczerozłota, potężna głowa byka, złoty obraz króla, wspaniała karoca, mnóstwo szkatulek z kości słoniowej i hebanu i t. d.

Komunikat ekspedycji angielskiej mówi, że dzień 16 lutego jest „najważniejszą datą w historii archeologii egipskiej”.

Poznanie pełnej niezbadanych tajemnic Sahary, zostało w części uskutecznione dopiero w roku 1909.

W roku tym pułkownik wojsk francuskich Lapperine, po zmuszeniu do uległości szczerpu Tuaregów z gór Hoggar, nawiązał łączność z ekspedycją pułk. Venel, który w Timbuktu do wodził oddziałami sudańskimi. Zaledwie część pracy, mająca na celu poznanie Sahary, została w ten sposób dokonana. Pozostawała część druga: przeprowadzenie komunikacji.

Niezmierzone piaski utrudniają drogę

na pustyni, a karawany wielbłądów, jako jedyny środek komunikacyjny między placówkami, czynią ruch ten powolnym i uciążliwym.

To też już w roku 1914 pierwsi Włosi zastosowali samochód do jazdy na pustyni.

Ekspedycja włoska, która wówczas wyruszyła z Trypolis, dotarła w głąb pustyni na 700 kilometrów, ale zmuszona była dalszej podróży zaprzestać.

Samochód do jazdy tej przeznaczony, miał specjalną konstrukcję motoru, która pozwalała mu w skwarnym słońcu odbywać drogę bez obawy uszkodzenia pewnych części mechanizmu.

Uwagę największą trzeba było skierować na koła, które były podwójne i miały specjalne opony, obliczone na rozżarzony piasek pustyni — który w pierwszym rzędzie niszczy gumę samochodu.

Pierwsze te poczynania włoskie sprawiły, że i koła francuskie żywo zainteresowały się sposobem komunikacji samochodowej na Saharze.

Już w roku 1917 gen. Lapperine zaczął czynić przygotowania do ekspedycji samochodowej — zakrojonej na wielką skalę. Została wyznaczona droga i rozplanowano punkta repa-

racyjne dla samochodów. W miejscach wyjątkowo trudnych do przebycia przygotował pomosty, mogące chronić ekspedycje od piasków lotnych.

Zaczęta w roku 1917, już w 1920 roku droga planowana przez generała ciągnęła się od Toucourty do Ting-Zonatten przebiegając przez Tanerrouft, najniebezpieczniejsze miejsce na Saharze.

Wspaniale zapowiadająca się ekspedycja nie doszła do skutku z powodu potrzebnych olbrzymich nakładów. Niebawem zginął w wypadku lotniczym sam jej iniejator gen. Lapperine.

Myśl jednak przebycia Sahary nie została porzucona. Obecnie francuskie koła wojskowe czynią nowe przygotowania, które, zdają się wróżyć pomyślne rezultaty. Prasa francuska poświęca tej akcji wiele uwagi.

Samochód na Saharze, projekt, który niedawno jeszcze wyglądał na utopję, zostanie zrealizowany. Wspaniała reid ma na celu zadokumentowanie francuskiego zwycięstwa nad nieprzebytą dotychczas pustynią. Wrócić okaże się czy komunikacja samochodowa ustali się na zawsze w Saharze i czy wielbłąd — okręt pustyni, zostanie pokonany.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 4 marca Kazimierza Kr. W.
Wschód słońca g. 6 m. 19
Zachód g. 5 m. 19

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 63)
„Murzyn” po pol. „Makbet” wiecz.
Filharmonja (Dzielna 20)

Teatr „Scena” (Cegielniana 18)

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Monna Fanna”
„Odeon” (Przejazd 2)
„Mijarderzy”
„Luna” (Przejazd 1)

„Dziecię karnawału”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Tajemnicze porwanie” III seria

Spół. Pracow. Państw. (Sienkiewicza 40)

„Indyjski grobowiec”

Miejska Biblioteka Pablioz (Andrzeja 14
otwarta codziennie od 3—9 wiecz.

Kalendarzyk historyczny.

1586 Koronacja Władysława Jagiełły w Krako

1450 Wład. Jagiełło w Jedlinie wydaje szlachcie
przywilej nietykalności osobistej.

1434 Zgon królewicza św. Kazimierza.

Wiadomości bieżące

— Wzrost drożyny.

Komisja miejscowa do badania wzrostu kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że w m. lutym r. b. koszty utrzymania dziennego minimalnego rodziny pracowniczej, złożonej z 4—ch osób wyniosły mkp. 11.762 fen. 87, co w porównaniu z poprzednim miesiącem zwiększa koszt utrzymania o mkp. 3.960 fen. 19, czyli w procentach wynosi 49,6 proc.

— Udział wojskowych w zjeździe Dowborczyków.

Wobec licznych zapytań w sprawie udziału w Zjeździe Dowborczyków wojskowych czynnej służby, komitet organizacyjny zjazdu podaje do wiadomości, iż w myśl rozkazu Pana Ministra Spraw. Wojsk. (11865) 22 G. M. 1 z dn. 13 (7 r. z.) wojskowi czynnej służby mogą brać udział w zjazdach w charakterze gości a odnośnie dowództwa mogą wydawać krótkoterminowe urlopy na zjazdach o ile warunki służbowe na to pozwalają. Zauważa się, iż kwatery przybyłych będą zapewnione.

— W sprawie sprzedaży środków wybuchowych.

(b) Komendant policji na m. Łódź polecił kierownikom komisariatów zawiadomić właścicieli względnie zarządzających aptek i składów aptecznych że w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności zabrania się sprzedaży chloranu potasowego i siarki, jak oddzielnie, tak i w stanie zmieszanym do dn. 10 kwietnia r. b.

Sprzedaż w tym czasie jest dozwolona w aptekach za receptami lekarzy lub osobom wiarygodnym za każdorazowym podpisem odbiorcy, że środek będzie użyty tylko do celów leczniczych. Winni przekroczenia rozporządzenia podlegają odpowiedzialności z art. 139 k. k. i 5 art. 225 k. k. przewidującego więzienie bez zamiany na grzywnę.

Wobec tego, że potajemną sprzedaż tych artykułów uprawiają przed świątami sklepy farb i mniejsze sklepiki, komendant policji zarządził, aby na takowe rozciągnąć baczniejszą uwagę. W razie zatrzymania sprawców rzucania petard należy ustalić gdzie nabyli materiał wychowy i pościągnąć ich do odpowiedzialności karnej, nie ma być zaś lat 10 oddawać pod odpowiedzialność rodziców.

— Żądania pracowników kinematograficznych.

b) Onegdaj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie pracowników kinematograficznych podjęto

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim życzliwym, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

S. † P.

JERZEGO SŁAWOMIRA MATYSKA

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu Ks. Dziekanowi Walentemu Małczyńskiemu, ks. Wyszyńskiemu, oraz Zarządowi Stowarzyszenia Polskich Kapłanów i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, składamy z głębi zbolełego serca „Bóg Zapłać”

390k1)

Matka i Rodzina.

Strajk tramwaji i kolejek podmiejskich trwa dalej.

BEZSKUTECZNA WĘDRÓWKA DELEGACJI PRACOWNIKÓW. — INTERWENCJA W MIN. PRACY I O. S.

b) Ponieważ ostatnia konferencja między dyrekcjami tramwajów miejskich i podmiejskich z pracownikami obu kolejek nie dały żadnego rezultatu, odbyło się posiedzenie wspólne prezydium związków zawodowych, pracowników tramwajowych.

Na posiedzeniu tem uchwalono wysłać delegację do czynników rządowych i komunalnych celem pośredniczenia zlikwidowania strajku.

Wczoraj delegacja udała się do wojewody dra Garapicha, który odpowiedział, że chętnie powziąłby inicjatywę wznowienia pertraktacji, lecz jest to narazie bezskuteczne, gdyż zarówno dyrekcja, jak i pracownicy stoją twardo na swych stanowiskach i żadna strona nie jest skłonna na ustępstwa. Następnie delegacja w tym samym składzie udała się do komisarza rządu, który również dał identyczną odpowiedź proponując delegacji udać się do ministerstwa pracy.

Wreszcie delegacja udała się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, który oświadczył, że uważa narazie swoją misję za skończoną, wobec tego delegacja udała się do

prez. miasta, ów zaś poinformował, że magistrat ostatnio nie ma głosu decydującego w sprawach taryfy i podwyżek dla pracowników, gdyż tramwaje są obecnie prywatnym przedsiębiorstwem i miasto, jako akcjonariusz ma 30 proc. głosów i musi przychylić się do każdej proponowanej przez dyrekcję taryfy.

Poza tem oświadczone im, że sprawa taryfy i podwyżek była rozpatrywana przez magistrat i radę miejską (?) gdzie można było też skłonić dyrekcję do większych ustępstw na rzecz pracowników. Rozstrzygnięcie tego zażądania należy do kompetencji ministerstwa komunikacji.

Po odbytej bezskutecznej wędrówce w urzędach miejskich w związku pracowników tramwajowych odbyło się zebranie, na którym złożono sprawozdanie i po dłuższej dyskusji uchwalono oracowanie memoriału w tej sprawie i wydelegować 2—ch pracowników związku tramwajarzy miejskich i 2—ch z podmiejskich, którzy zawiozą do Warszawy memoriał i wraz z posłami na sejm będą interweniować w ministerstwie pracy i o. s.

W sprawie ćwiczeń rocznika 1897

MEMORJAŁ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DO WOJEWÓDZTWA W SPRAWIE BYTU POWOŁANYCH I ZAOPATRZENIA ICH RODZIN.

b) Związek zawodowy przesłał do województwa łódzkiego memoriał następującej treści:

Rozporządzeniem p. ministra spraw wojskowych trzy roczniki rezerwy, a mianowicie: rocznik 1897, 1896 i 1895, zostały powołane na 8—io tygodniowe ćwiczenia. Rozumiem, iż służba w wojsku jest konstytucyjnym obowiązkiem każdego obywatela, i że ćwiczenia rezerwistów również do tego obowiązku należą, a prócz tego wzmacniają naszą siłę wewnątrz i powagę na zewnątrz — tem niemniej rozumiemy, iż właśnie dlatego należy szczególną otoczyć opieką samych rezerwistów, jak również ich rodziny. — Kto bowiem państwu coś składa w ofierze nawet wtedy, gdy spełnia tylko swój obowiązek, ten również ma prawo opieki nad sobą i swoją rodziną ze strony państwa. Obywatel, który na 8 tygodni porzuci swój warsztat pracy i swoich najbliższych, musi mieć to przekonanie, iż 1) Swego warsztatu pracy nie straci, 2) iż rodzinę swoją zostawia zabezpieczoną.

Zle jest i na tem powaga państwa, a rząd zaufanie traci, gdy rodzi się poczucie krzywdy

u obywateli, gdy ten obywatel wygłasza zdanie: „ja tu dla Polski pracuję, spełniam wobec Ojczyzny swój obowiązek, a tam w domu rodzina moja z głodu ginie”.

Problem powyższy szczególnie aktualnym jest w stosunku do mas pracujących, które w tej sprawie najwięcej mają do stracenia.

Wobec powyższego mamy zaszczyt prosić pana wojewodę, aby wyjednał u rządu jeszcze przed rozpoczęciem ćwiczeń wojskowych:

1) wydanie rozporządzenia rady ministrów, gwarantującego ludzom pracy powrót do tych samych warsztatów pracy, które posiadali do chwili powołania ich na ćwiczenia,

2) wydanie rozporządzenia rady ministrów w przedmiocie wydawania rodzinom powołanych na ćwiczenia przez cały okres ćwiczeń stałej, odpowiednio wysokiej, na początku każdego tygodnia i bez specjalnych utrudnień i formalności wydawanej zapomogi pieniężnej z uwzględnieniem wzrostu drożyny.

Natychmiastowe rozstrzygnięcie w sensie dodatnim obu tych kwestji jest z punktu widzenia państwowego konieczne.

kwestjom ekonomicznym. Referenci wskazywali na niskie zarobki pracowników kinematograficznych, które są o wiele niższe w stosunku do wzrostu drożyny. Z referatów tych wynika,

że przed wojną pracownicy kinematograficzni zarabiali od 8 do 25 rubli tygodniowo, a teraz zarobki te wynoszą od 34 do 115 tysięcy mk. tygodniowo.

Mówcy wskazywali, że płace te uniemożliwiają wyżywienie rodzin i zmuszeni są do wystąpienia z żądaniem podwyżki płac i uchwalono zażądać 120 proc. od płac zasadniczych od 1 marca r. b. Następnie postanowiono opodatkować wszystkich członków mechaników po 3.000 mk. a bileterów po 2.000 mk. miesięcznie, jako fundusz związkowy, a także 10 proc. od uzyskanej podwyżki.

— Posiedzenie rady szkolnej.

(b) W dn. 10 b. m. odbędzie się w biurze rady szkolnej powiatowej posiedzenie komitetu sadzenia drzew w pełnym składzie osobowym. Na porządku dziennym znajdują się sprawy przyjęcia statutów komitetu powiatowego i komitetów wiejskich, zorganizowanie koła prelegentów, sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu pracy, sprawa funduszy na sadzenie drzew i t. p.

— W sprawie obcokrajowców.

b) Według otrzymanych informacji od dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego przy ministerstwie spraw wew. rozporządzenie w sprawie obcokrajowców pozostaje bez zmiany i zastosowany będzie ostatni okólnik w tej sprawie, ogłoszony już w prasie wraz z przepisami o prawach azyłu.

— Rozporządzenie w sprawie walki z pijactwem.

(b) W ostatnich dniach daje się zauważyć na ulicach miasta znaczna liczba osób w stanie nietrzeźwym.

Przypominając przeto swój rozkaz, komendant policji na m. Łódź polecił kierownikom komisariatu ściśle zastosowanie się do zarządzenia, wysyłania specjalnych patroli w celu zwalczania wyszynku w dni zakazane i pociągania do odpowiedzialności karnej osób znajdujących się w miejscach publicznych i na ulicach w stanie nietrzeźwym, jak również w inne dni tygodnia posterunkowi są obowiązani zatrzymywać bezgłębnie osoby pijane.

— Do hodowców gołębi.

Hodowcy gołębi oraz mający zamiar poświęcić się hodowli proszeni są o nadesłanie w najkrótszym terminie swych adresów do D O K Nr. IV Szefostwo Łączności.

D-two Korpusu ma zamiar zaprosić zgłaszających się na zebranie celem zapoznania ich z hodowlą gołębi, jej znaczeniem dla armii i społeczeństwa, oraz zaprotestować im utworzenie na terenie O K Nr. IV towarzystw hodowców gołębi.

— Wiec inwalidów.

Ustawa inwalidzka z dn. 18 marca 1921 roku niemożna doczekać się zrealizowania. Powodowani tym przewlekaniem, inwalidzi postanowili głośno zaprotestować przeciw gwałceniu ich praw. W tym celu w dniu 4 marca b. r. w Krakowie zapowiedziano ogólny krajowy wiec protestacyjny. Wiece odbędzie się w sali „Sokoła” przy ul. Woloskiej.

— Sprostowanie.

W notatce: „Z życia Chrz. Dem.” umieszczonej w Nr. 60 z dn. 3 marca, wydrukowano mylnie: kino opłaciło podatek magistratowi w wysokości 2, 767,500 mk. zamiast: Kino opłaciło podatek magistratowi w wysokości 27,675,000 mk.

Wynadki i kradzieże

— Schwytanie niebezpiecznego szantażysty.

Przez dłuższy czas do rodzin osób, pozostających pod śledztwem, względnie aresztowanych, przychodził jakiś młodzieniec, proponując interwencję w urzędzie śledczym i pobierając w tym celu większe sumy pieniędzy, rzekomo na łapówki dla funkcjonariuszy urzędu śledczego oraz dla sędziów śledczych.

Urząd śledczy prowadzi właśnie dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych w firmie Szeibler i Groman i aresztował kilka osób. W trakcie dochodzenia policja dowiedziała się, iż niejaki Jakób Bełchatowski zam. przy ul. Wschoździej 49, dobrze znany policji osobnik daktyloskopiowany, rozmawiał z rodziną aresztowanych w związku z wyżej wymienionymi nadużyciami, a następnie pobierał większe sumy pieniędzy rzekomo dla

Uchwały delegatów Związku „Praca”

ŻĄDANIE OBLICZANIA ZAROBKÓW W ZŁOTYCH POLSKICH.

b) W piątek dn. 2 marca r. b. odbyło się zebranie delegatów związku „Praca” przy udziale z górą 1.700 reprezentantów fabryk.

Na porządku obrad były następujące sprawy: 1) komunikaty; a) memoriał p. wojewody łódzkiego w sprawie roczników powołanych na ćwiczenia. b) inspektorki pracy, 2) Ustalenie płac na podstawie złotego polskiego robotnikom w przemyśle włókienniczym. 3) Protest przeciwko wyrokowi niektórych sędziów w sprawie strajku, który uznają, jako powód do zerwania umowy. 4) Wnioski.

Referent p. Kazimierzczak omówił sprawę obecnych płac robotniczych w przemyśle włókienniczym i nadmieniał, że przy obecnym stanie marki polskiej zarobki robotników w porównaniu z rokiem 1919 zmniejszyły się bardzo.

Stan materialny robotników stale się pogarsza wraz ze spadkiem marki polskiej. Wobec tego referent nie widzi innego wyjścia, jak przeliczenie obecnych płac na złote polskie i zastosowanie tych płac w całej Polsce. Klasa robotnicza w Polsce musi rozpocząć o to walkę na terenie fabryk, Sejmu i rządu.

Normowanie płac winno się odbywać ściśle według kursu na giełdzie pieniężnej w danym okresie, przeliczanie zaś winno się odbywać co dwa tygodnie, jak to ma miejsce na Górnym Śląsku. Różnica do 5 proc. nie byłaby brana w rachubę, natomiast pełne 5 proc. winno być doliczane do płac.

Zebrani delegaci związku „Praca” wzywają zarząd związku do wystosowania i przedłożenia memoriału p. ministrowi pracy i o. s. w sprawie przeliczenia obecnych płac na podstawie złotego polskiego według kursu franka szwajcarskiego, jak również takie same żądanie przedłożyć związkowi fabrykantów, w czym przyrzekają swe poparcie, przyczem wzywają całą klasę robotniczą w Polsce, by ta wystąpiła również z temi samemi żądaniem, a gdy zajdzie potrzeba poparła swe postulaty bezwzględna walką. Zebrani wzywają wszystkie organizacje robotnicze do stworzenia jednolitego frontu robotniczego w tej sprawie, która jest pierwszorzędno znaczenia dla ludzi utrzymujących się z pracy najemnej.

Złodziej Dobrucki na wolności.

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 2 marca uchylił decyzję sądu okręgowego w Łodzi w kwestji zaareztowania skazanego na 2 lata 8 mies. więzienia Antoniego Dobruckiego.

Czytelnikom naszym znana jest sprawa tego złodzieja, który korzystając z zaufania jakim się cieszył w Radzie Głównej Opiekuńczej okradł tę dobroczynną instytucję w roku 1919 na 300,000 marek, sumę która przewalutowana według ówczesnego kursu dolara wyniosła by obecnie kilkaset milionów marek. Dobrucki rozporządza kolosalnym majątkiem trwoniąc i hulając za kradzione pieniądze.

funkcjonariuszów policji celem zwolnienia aresztowanych.

Nad Bełchatowskim roztoczono obserwację, jednak domyślił się tego i pewnego dnia znikł z horyzontu. Po pewnym czasie B. sądząc, iż uspił czujność władz powrócił do Łodzi.

Chcąc sprawy swoje przyprowadzić do porządku przybył on onegdaj o 10 wiecz. do mieszkania prywatnego wywiadowcy III-lej brygady wraz z zięciem swoim Salo Popowskim, znanym paserem i wręczywszy wywiadowcy 97,000 mk. jako zadatek prosił o umówienie jego sprawy.

To był ostatni występ Bełchatowskiego, gdyż został on aresztowany i osadzony w więzieniu okazało się iż dla „uwolnienia” niektórych aresztowanych, pobierał on sumy do 2 milionów mk. Obecnie urząd śledczy poszukuje poszkodowanych przez B. którym nie grozi żadna odpowiedzialność o ile sami zawiadomią o zajściu.

— Okradzenie synagogi.

(b) W nocy z dn. 1-go na 2-go b. m. z synagogi w Łodzi skradziono 102 żarówek 2 kandelabry, 2 kulki srebrne, 2 srebrne cukierniczki ogólnej wartości 2-ech milionów mk. Kradzież ta dokonana została w ten sposób, że sprawca pozostał w synagodze przez noc i dokonał kradzieży w nocy.

— Miljonowa kradzież w hotelu.

(b) Wczoraj o 8 min. 45 w hotelu „Europejskim” (Zawadzka 7) nieznani złościcy z pokoju Nr. 36, za pomocą podrobionego klucza skradli garderobę oraz gotówkę 150.000 mk. na ogólną sumę 25.000,000 mk.

— Wykryta kradzież.

(b) Przy ul. Łagiewnickiej 33, w mieszkaniu Szajny Morgenstern dokonano kradzieży garderoby oraz innych rzeczy na sumę półtora miliona. O powyższem poszkodowany zawiadomił policję która wszczęła energiczne poszukiwania. Ślady prowadziły do mieszkania sąsiada poszkodowanej, Władysława Czajkowskiego, dokonano u niego rewizji która dała niespodziewane rezultaty.

Dzięki decyzji sądu apelacyjnego w Warszawie złodziej ten z aresztu zostaje zwolniony za kaucją.

Przypominamy, że hr. Ronikier morderca swego szwagra Stasia Chrzanowskiego jest na wolności, jak również br. Bisping, morderca ks. Druckiego—Lubeckiego (Morderstwa dla zysku) Natomiast niejaki Edward Peter, który skradł z nędzy 4 funty mydła, 2 funty cukru i 3 dziecinne trykoty odsiaduje dożywotnie ciężkie więzienie.

Czy Temida jest ślepa ?

Znaleziono mianowicie u niego, znaczną część rzeczy, pochodzących z kradzieży. Wobec tego aresztowano Czajkowskiego oraz 2-ech jego synów Stanisława i Jana.

— Kradzieże.

Z mieszkania Ajzyka zam. Przy ul. Południowej 16, skradziono różnych rzeczy wartości 4 miliony mk.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski.

Dzisiaj o 8 p. dla Zrzeszeń robot. i intelig. pełna humoru komedia Szaniawskiego „Murzyn” wieczorem „Makbet” dyr. St. Barwińskim i p. Leonią Barwińską w rolach głównych.

Bez przerwy pod reżyserją dyr. Barwińskiego odbywają się próby z „Intrygi i miłości”. Wspaniała tragedia Schillera daną będzie w dniu 35 letn. jubileusza W. Gurynowicza, t. j. 10 marca b. r.

— Koncert Warszawskiego Chóru Oficerskiego.

W niedzielę dnia 11 bm. urządza Warszawski Chór Oficerski w sali Filharmonji koncert przy współudziale warszawskich sił operowych.

Koncert, którego nie tylko program, ale i wykonanie zapowiada się imponująco, zwabi z pewnością wszystkich miłośników sztuki.

Dochód z koncertu przeznaczony jest dla wdów i sierot po poległych.

Bilety w cenie od 2—10.000 marek już do nabycia w sali Filharmonji, kasa Nr. 1.

— Podziękowanie.

Szan. Ks. Feliksowi Wójcikowi, proboszczowi parafji Retkinia pod Łodzią, za odprawienie nabożeństwa za duszę s. p. Eligjusza Niewiadomskiego, składają serdeczne „Bóg zapłać” Rodacy.

— **Hurtownia Spółdzielcza T—wa „Rozwój” — Podlesna 4.**

Sąd okręgowy w Łodzi zatwierdził w dn. 10 lutego b. r. statut „Hurtowni Spółdzielczej T—wa „Rozwój” Zarząd „Hurtowni Spółdzielczej” przyjmuje zapisy i wpłaty od członków „T—wa Rozwój” oraz sympatyków na udziałowców. Cene udziałów ustalone bardzo niską, bo po 5.000 za udział. Prócz zarządu zapisy i wpłaty na udziałowców przyjmują: Bank Spółdzielczy, Andrzeja 3-Dom Ludowy, Przejazd 34 i Dyrekcja okręgowa T—wa Rozwój Podlesna 4.

Celem „Hurtowni Spółdzielczej” jest: dać kupecom detalistom chrześcijanom, instytucjom handlowym, kooperatywom i t. p. możliwie najtańsze źródło nabywania wszelkich produktów i artykułów codziennego użytku i uwolnić w ten sposób ogół od pośrednictwa żydowskiego.

Skład zarządu „Hurtowni Spółdzielczej” daje pełną gwarancję, że instytucja ta pójdzie drogą uczciwego handlu i wyda owoc pożądaný.

— **Zebranie Dowoborczyków.**

Przypomina się o Organizacyjnym Zebraniu odbyć się mającym w dniu dzisiejszym o godz. 1 po południu w sali „Wędkowców” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 174.

Udział wszystkich zdemobilizowanych „Dowoborczyków” — względu na szarżę konieczną.

— **Z Chrześcijańskiej—Demokracji.**

Dnia 4 marca, w niedzielę w Domu Ludowym (Przejazd 34) I p. o godz. 4-ej po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków Chrz. Demokracji. Na porządku dziennym: sprawozdanie poselskie, sprawozdanie i wybór nowego zarządu.

— **Podziękowanie.**

Na rzecz Akademickiego Koła Łódzian w ubiegłym tygodniu wpłynęły następujące ofiary: od Towarzystwa Rzeźników, Chrz. „Rezerwa” 50,000
od Zrzeszenia Notariuszów; Pisarzy Hipotecyjnych 240,000
od Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża Oddz. Łódzki 250,000
od Stow. Polskich Kup. i Przemysł. Chrz. Łódzian 1.015,000 Mk.
Zarząd Centralny A. K. Ł. składa serdeczne podziękowanie wyżej wymienionym Stowarzyszeniom za ofiary, które świadczą, iż społeczeństwo rozumie, w jakim ciężkim położeniu znajdują się studenci, i w miarę możliwości popiera swą młodzież.

— **Monna Vanna w „Casinle”.**

Najbardziej francuski ze wszystkich dramatów belgijskiego pisarza Maeterlincka, dramat „Monna Vanna” doczekał się oprawy w ramy ekranu przez jednego z najświetniejszych reżyserów Ryszarda Eichberga, doczekał się wcielenia głównych swoich postaci przez uroczą Lee Parry, jakby wymarzoną dla tytułowej roli, oraz przez szereg najwybitniejszych szt. kino-teatralnych z Wege nerem i Steinrućkim na czele, znalazł nadto utalentowanego dekoratora-architekta w osobie warszawianina, prof. Jakóba Rofmilla, po tem wszystkim okazał się w przeróbce na film jeszcze więcej, króć bardziej olśniewającym fascynującym widza grą, połączającym oko i myśl wzruszających uczucia mas, niż na zwykłej scenie. 5749—f

Odezwa.

Ponteważ w dniu 450 rocznicy urodzin genialnego naszego rodaka Mikołaja Kopernika, w katedrze S-go Stanisława Kostki, wmurowana tablica jest nadzwyczaj skromna i nie odzwierciedla Jego zasługom, Komitet Obchodu Kopernikowskiego zwraca się do jaknajszerszych kół polskiego społeczeństwa miasta Łodzi z gorącą prośbą o łaskawe składanie za pokwitowaniem w redakcjach miejskich dzienników oraz w siedzibie Komitetu — Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3 — ofiar choćby najmniejszych na ufundowanie odpowiedniej tablicy pamiątkowej od „Rodaków Łódzian”, jak głosi wykuty na tablicy napis.

Ks. Biskup Wincenty Tymieniecki, Doświadca D. O. K. Generał Stefan Majewski, Włodawa Łódzki Paweł Garańch, Prezes Sądu Okr. Tadeusz Kamiński, Kurator Okr. Nauk.

Jan Jarosz, Inżynier Edward Wagner, prezes Stowarzyszenia Techników.

— **„Szopka”.**

Nr. 9 Tygodnika Humorystyczno-Satyrycznego „Szopka”, zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje:

H, Nowodworskiego, Rządu Czarnej Ręki Wł. Bartoszewicza, Wszechpolskie Sporty Zimowe. Z. Skwirczyński, Czarna Reakcja. Rys. Carand'Ache 1808 r. Urodziny Dziadka. Z teki Arcydział Karykatury Wszechświatowej Z. Skwirczyńskiego, Dożywni jóbilat minister zdrowia. B. Kolińskiego, Numerus Clausus. K. Mackiewicz, Zakonczenie podróży po ozbrykanej Warszawie. Wł. Bartoszewicza, Pan Symcha Arsch-ku-Naze.

— **„Myśl Narodowa”.**

Nr. 9 Tygodnika „Myśl Narodowa” zawiera treść następującą:

L'Ex-Roi s'amuse czyli Nones Kukielkes Adolf Nowaczyński, Protekcja Pani Marszałkowej. Adjutant Pana Marszałka. Sprzedawczy z pod Wawela. Adwokat w Małopolsce Wschodniej. List Poincarego. Czerwony Krzyż się likwiduje. Przegląd Myśliwski. (Schabesjager). Jak to Frostig grozi Polsce bolszewizmem. Pana Tadeuszowi Holówce. Protest Akademików. Początek „Kurjera Porannego”.

Ofiary

Na inwalidów.

Nr. 549 Wacław Mk. 5,000
„ 553 Zamiast wieńca na grób ś. p. Jerzego Matyska, Aleksandrostwo Steinbrecher 50,000

Do dyspozycji Ks. Biskupa Tymienieckiego.
N. X. Y. 100,000

Ło dy g... rodziny ś. p. Niewiadomskiego
Nr. 551 Zebrane przez Komitet Budowy Kościoła w Andrzejowie 29,000

Na Tow. „Rozwój”.

Dla uczczenia ś. p. El. Niewiadomskiego.
Nr. 552 Z okazji imienin Aleksandra Polawis 45,000

Na dom Akademików.

Nr. 554 Zamiast wieńca na grób zacnego człowieka, ś. p. J. Matyska, K. Jasińscy 20,000

Na Tow. Opieki Nad Inwalidami.

Nr. 555 Zamiast wieńca na grób ś. p. Jerzego Matyska Oskarowie Szeferowie 50,000

Na inwalidów wojennych.

Nr. 556 Król, Mrówka i Świętosławski 6,000

Na nagrobek dla ś. p. El. Niewiadomskiego.
Nr. 545 R. Krajewski 3,000

Na Czerwony Krzyż.

Nr. 546 Bęben Kazimierz 1,000

Na inwalidów.

Nr. 547 Zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Bednarskiego, rodzice i siostra 50,000

Na Uniwersytet w Lublinie.

Celem uczczenia ś. p. El. Niewiadomskiego.

Nr. 548 Nie przyjęte za nabożeństwo, od parafian z Kwiatkowic mk. 21,000

Ze świata.

WYWOŁYWANIE DESZCZU.

§) O nader pomysłnych próbach, dokonanych przez służbę meteorologiczną armii amerykańskiej (Army Air Service), wywoływania deszczu na zwołanie, donoszą z Dayton w stanie Ohio.

Próby te dokonywane były już od kilku miesięcy pod kierownictwem profesora Bancrofta z uniwersytetu Cornella i meteorologa Francisca Warrena. Pierwotniastkowo chodziło o próby rozpraszania mgły zasłaniającej ziemię lecącemu aeroplanowi, próby te

jednak dały wynik nieoczekiwany, gdyż okazało się, że rozpryskiwanie piasku, naladowanego silnie elektrycznością z aeroplanu lecącego z szybkością stu mil ang. na godzinę o 500 stóp nad obłokami, z obłoków tych spadał na ziemię deszcz obfity.

Pola obłoków, nad którymi odbywały się próby, mierzyły od kilku tysięcy stóp do kilku mil długości, a grubość ich wynosiła od 500 do 1500 stóp i wszystkie te próby dawały wyniki pomyślne, chyba, że obłoki były zbyt cienkie i rzadkie, wówczas bowiem wilgoć w nich zawarta ulatniała się w powietrzu przed dotarciem do ziemi.

BYŁA CESARZOWA ZYTA.

§) Według wiadomości, nadchodzących z San Sebastian, była cesarzowa Zyta m'eszka tam obecnie z ośmiorgiem dzieci swych w hilji jednego z drugorzędnych hotelów w bardzo oplakanych stosunkach finansowych.

W tych dniach odwiedził byłą cesarzową hr. Apponyi, przywożąc jej zapomogę od monarchistów węgierskich, a zarazem w sprawie wychowania najstarszego jej synka, niedoszłego następcy tronu austriacko-węgierskiego. (12)

TRZĘSIENIE ZIEMI NA PACYFIKU.

§) Gwałtowne trzęsienie ziemi, dorównyujące siłą trzęsieniu, które zburzyło w 1906 r. San Francisco, zakołysało dnia 3 b. m. dnem oceanu Sokołowego wywołując obrzymie fale i wyrządzając szkody jeszcze nie zupełnie stwierdzone wobec ogromnych przestrzeni, dzielących wyspy nawiedzone katastrofą i przerwanie komunikacji.

Według dotychczas otrzymanych informacji z wysp Hawajskich, fala morska, wysokości 12 stóp angielskich, załaziła tam wybrzeże zatoki Hilo, zatapiając mnóstwo łodzi i około dziesięciu rybaków. Trzy takie fale, jedna po drugiej, runęły na wybrzeża zatoki Haleiwa, o trzdziestu mil od Honolulu, wyządzając również szkody znaczne, w samym jednak Honolulu szkody są małe.

Podmorski kabel telegraficzny pomiędzy wyspami Midway a Guam uległ przerwaniam. Tak samo przerwana jest komunikacja telegraficzna z wyspami Samoa, a na wysłane tam depesze radiotelegraficzne nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

W związku z tem trzęsieniem ziemi stoi bez wątpienia niespodziewany wybuch wulkanu Lassen, położonego o pięćdziesiąt mil ang. na północ-wschód od San Francisco, a będącego jedynym, czynnym i z cze wulkanem w Stanach Zjednoczonych.

Przemysł i handel

Gielda łódzka nieurzędowa z dn. 3

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi, tendencja była spokojna. Obroty średnie, mało ożywione.

Płacono.

Dolary	47500	—	47,250
Funty	220,000	—	221,000
Franki franc.	2850	—	2850
„ belg.	2450	—	2460
„ szwajc.	—	8300	— 8300
Marki niem.	2,00	—	1,97,50
Kor. austr.	0,83	—	—
„ czesk.	1400	—	1425
Liry	2200	—	2250
Leje rum.	195	—	—
Wiedeń czeki	0,6750	—	—
Berlin czeki	1,95	—	1,94
Miljonówki	1800	—	1700
Ruble (złote)	27,500	—	—
(srebr)	15,500	—	—

Gielda warszawska.

Dol. St. Zjedn. 42500 || Franki franc. 42000
Marki niem. 1,69 || Funty 2300

Czeki i wpłaty.

Belgia	2460		Londyn	2175
Berlin	1,69		Nowy Jork	42000
Gdańsk	1,69		Paryż	2300
Fraga	1395		Wiedeń	68

Akcje.

Bank Dyskontowy	47400
„ Handlowy	72250
„ Dla handlu i przem.	21000
„ Kredytowy Warszawski	15000
„ Przemysłowców łwowskich	4200
„ Zjednocz. ziem. polskich	14500
„ Związku Spółek. Zarobk.	18500

Kijewski	13000		Starachowice	42000
Wilt.	182000		Pocisk	5500
Częstocice	181000		Parowoz	14300
Cukier	18000		Żyrardów	1,60000
Firley	18000		Borkowski	6100
Drzewo	6100		Za wierce	1825000
Węgiel	150000		Jablkowscy	13000
Cegielski	116000		Zegluga	4700
Lilipop	77500		Haberbaseh	50000
Ostrowiec	69500		Nafta	7200
Karasinski	14000		Nobel	17450
Zielinski	33500		Goslawice	61,000
Kadzki	45300			

ALEKSY REMIZOW.

Panienka z „Krestów”

Tylko miłość jest niezmienna.

Jest to najistotniejszą prawdą, że jest tak, a nie inaczej. I myślą, że w ostatniej minucie istnienia naszej ziemi, przy jej ostatniem, przed śmiertnem westchnieniem, ona jedna tylko nie zamrze inie zginie. — Miłość.

Nadieżda Dmitrjewna mało jeszcze orjentowała się w okropnych czasach naszych, i trudno byłoby jej określić istotę miłości. Jednakże myślała już dużo i w najtajniejszych marzeniach swoich przedstawiała ją sobie w całej potędze jej niewzruszalności.

Wierzyła mocno, że jest tak, a nie inaczej. I, że zawsze tak będzie.

Nadieżda Dmitrjewna oczy ma nadziemskie i błękitne, jak niebo.

Gdy je zapytać:

„Oczy, oczy, i cóż wy widzicie?”

Odpowiadają:

„Widzimy świat boży — kwiaty kwitną, gwiazdy świecą, i ludzie dobrzy i kochani przechadzają się po ziemi”.

„A głupi? A cała złość ludzka i zdrada? — przerażiliście się, oczy?”

Co rano, spiesząc do swego zajęcia, skręca Nadieżda Dmitrjewna z ulicy Symbirskiej, wchodzi do cerkwi, przed Matką Boską świeczkę zapala i modli się — jak modlą się kwiaty i gwiazdy.

Oj, nie miłe to zajęcie Nadieżdy Dmitrjewny — w więzieniu ogromnem, w „Krestach”.

Przyjdzie do kancelarii, czapeczkę i zakieciak pośpiesznie powiesi na gwoździu i do pracy! Weźmie jedną olbrzymią księgę, weźmie drugą i przemówią Iwany, Piotry i Sidory... Nadieżda Dmitrjewna zapisuje więźniów. I pióro biega i biega, białe, zaciśnięte paluszki piszą i piszą bez końca.

A jakąż ona ma rączkę!

Podejdzie do niej pomocnik naczelnika, porucznik Edingard, spojrzysz, i zapomni, co właściwie miał powiedzieć, a drugi pomocnik, lisy Zwiedzkin, wciąż tylko ustami emoka, a chodzi i tluce się po kątach.

A Nadieżda Dmitrjewna wciąż pisze i pisze i z grubej szklanki herbatę zimną popija. Nie nie rozumie, dlaczego to Edingard stoi i patrzy, ani dlaczego Zwiedzkin tak emoka i od ściany do ściany się błąka i Edingard i Zwiedzkin są jej równie dalecy, jak te ogromne, rządowe księgi.

Cały dzień przy książkach, oto całe jej zajęcie. Bywają dni ciężkie — kolejne dyżury.

Wtedy Nadieżda Dmitrjewna siedzi za swą przegródką, aż do siódmego i zapisuje odpowiedzi nowych więźniów, wypytywanych przez dyżurnego pomocnika. Oj, ciężkie bywają te dni — czy może dlatego, że tak bardzo trzeba uważać, by nie przepuścić, ani jednego słowa, by wszystko było dobrze, że słowa to zwykłe i ciągle te same, czy też może dlatego, że ci, co je wygłaszają, wprost z kancelarii do więzienia idą dość, że smutne bywają to dni.

Wymęczona z niespokojnem sercem, Nadieżda Dmitrjewna trwożnie powraca do domu. Czuje serce, że źle jest na świecie, a boi się powiedzieć i żal mu bardzo.

Gdyby każdemu z nas choć trochę żal było innego człowieka, nie byłoby na ziemi żadnych bezlitosnych „Krestów”.

Był szary, deszczowy dzień, kiedy to zmierzcha się wczesnie i kiedy zmrok ciągnie za sobą tren ze smętnej, spokojnej tęsknoty.

Dyżurnym był pomocnik Gołowtiew.

W czasie jego dyżurów zawsze jest trudno i głupio; i wypytuje, i odpowiada od rzeczy — głosem, jak mgła szarym i obojętnym.

A tu jeszcze i więźniów sprowadzili tłum cały. I oto w czasie pierwszych sprawdzeń nazwisk usłyszała Nadieżda Dmitrjewna z ciemności płynący głos:

— Hrabia d'Oran-d'Oren.

A był to taki głos... zabiło małe serduszko czy przeczuło? czy sobie co przypomniało? jasność wielka spłynęła do duszy.

A kiedy przed kratką stanął wysoki, mło-

dy więzień, Nadieżda Dmitrjewna zrozumiała, że to jest właśnie on.

Serce drgnęło i zabiło.

To on, ten, o którym marzyła. Jej rycerz, jej mglisty jeździec pędzący po różanem polu w jej najtajniejszych, dziewiczych, różowych snach.

Jak pośpiesznie odpowiadał na pytanie i jak powietrznie prawie przeszedł, gdy stary Jumatow ordynarnie krzyknął:

— Idziemy!

Tej nocy, gdy jeszcze w północy, spłynęły do niej te same znajome oczy i głos cichy powtórzyl:

„Hrabia d'Oran-d'Oren”.

I serce, zroszone wodą miłości, zabiło dzwicznie:

— D'Oren-d'Oren.

Gdy zapytaacie jej oczu, oczu, w których organy grają:

„Dlaczego takie rozśpiewane?”

One odpowiedzą:

„Jest miłość na bożym świecie, i ziemia cała rozśpiewana jest miłością, dlatego śpiewamy i my”.

— A stało się to tak: po trzech upalnych, rozmarzonych dniach, Nadieżda Dmitrjewna znalazła na swym stole wielką herbacianą różę, a na drugi dzień się spotkali.

I to, co nieśmiało odgadywało serce, stało się jasnym i umocniło się na zawsze.

Wybrany przez więźniów na starostę więziennego, hrabia d'Oran-d'Oren zjawił się pewnego dnia w kancelarii: miał na sobie mundur oficerski, na którym jaśniał biały Krzyż św. Jerzego. W żaden sposób nie można się było domyślić, że to więzień. O ileż bardziej wyglądał na więźniów lisy Zwiedzkin i krzykliwy Edingard! Edingard bardzo był zaniedbany, Zwiedzkin nosił ubranie wprawdzie czyste, lecz wytarte i niemodne, a on, on miał wszystko nowe i niezwykłe, jak na obrazku.

O słowa miłości — wy, nieprzemijające nigdy i gorętsze od wszystkich słów ziemskich, wy, ciche, a bardziej donośne, niż najkrzykliwsze wołanie i głośniejsze od wszystkich rozgłoszonych odzewów!

W majaczeniu przedśmiertnem dogasającej już ziemi, wiem, że wy jedne nie zginiecie nigdy! I ten, kto was usłyszał raz jeden, do śmierci was pamiętać musi.

— Dyżurnym był Zwiedzkin.

Małeńki, lysiutki, emokając poglądał z pod oka na Nadieżdę Dmitrjewnę, była ona cała owiana swą miłością i przyciągała ją, jak ogień. Tłukąc się po kątach Zwiedzkin wciąż po wracał i krążył dokoła jej stołu, nawiązując rozmowę.

A ona siedziała nad grubą księgą, nie widząc i nie słysząc, pogrążona w oczekiwaniu na niego.

Stukając butami, wszedł do kancelarii Jumatow.

— Panie pomocniku, prosba o widzenie: hrabiego d'Oran-d'Oren chce odwiedzić żona. Czy pozwolić, jak pan rozkaże?

— Można. Poprosz tutaj — odpowiedział Zwiedzkin.

Szelest jedwabiu napełnił całą kancelarię.

Pochylona nad księgą, Nadieżda Dmitrjewna zebrała wszystkie siły i, nie podnosząc głowy, spojrziała.

Boże, Boże, jakaż to piękność stała za kratą!

I lzy cichutkie popłynęły na księgę, zamazując atrament i litery, a małeńkie serduszko zabiło trwożnie, jakgdyby zmiażdżone wysokim obcasikiem ślicznej, eleganckiej damy.

Zgnębiona wyszła Nadieżda Dmitrjewna na ulicę. Jeszcze dziś rano, jakże lekko i wesoło przebywała tę drogę! Nie, piechotą w żaden sposób nie dojdzie do domu.

W tramwaju było bardzo ciemno.

Jakaś pani kręciła się bezradnie z niesłychaną ilością małeńkich paczek, które ustawicznie wypadły jej z rąk. Nadieżda Dmitrjewna zaczęła je zbierać, a gdy w tramwaju zwolniło się miejsce, Pomogła jej usiąść. Dama się uspokoiła, lecz gdy przyszło do płacenia za bilet, okazało się, że portmonetka zniknęła i dama zaczę-

ła krzyczeć, wskazując na Nadieżdę Dmitrjewną.

Nadieżda Dmitrjewna nie mogła uwierzyć.

— Trzeba ją obszukać! — powiedział ktoś.

A dama, schwywszy ją za rękę krzyczała histerycznie:

— Błagam, niech pani odda mi portmonetkę!

— Co pani mówi? Jakżeż można.

I, uwierzywszy teraz, wyrwała swoją kieszenie, a z oczu lzy pobiegły dwiema długimi, czystymi smugami.

Portmonetki nie było wszyscy się przekonali. Dojechawszy do swego przystanku, Nadieżda Dmitrjewna wyszła.

Za nią wyszła i pani z paczkami.

— Ja wierzę — płacząc, mówiła jej dama — i nie mogę. Nie żal mi pieniędzy, lecz rozumie pani, srebrna portmonetka, pamiątka.

Nadieżdzie Dmitrjewnie nie pozostawiało nic innego, jak wejść do najbliższej bramy i raz jeszcze pozwolić się obszukać i przekonać naocznie.

Tak też zrobiła.

W bramie dama przeszukała dokładnie jej ubranie. Portmonetki nie było.

— Ja nie mogę żyć bez niej, to pamiątka! — powtarzała dama, ciągle jeszcze szukając na piersi i w rękawach.

Obydwie w rozpaczy wyszły na ulicę.

I nagle Nadieżda Dmitrjewna zrozumiała wszystko i po raz pierwszy jasno spojrziała na świat, na którym kwiaty kwitną i świecą gwiazdy.

Jakże okrutny wydał jej się ten świat kwietny i gwiazdzisty.

I ona żyła na tym świecie.

„Sama jedna — drgały wyschnięte jej wargi — sama jedna — sama”.

Lecz umęczone serce nie przeklinało. Tylko stygło.

Bezradnie.

Gdy zapytaacie oczu, oczu w których krzyż płonie — dlaczego są takie?

One tylko gorzko zapłaczą.

Tydzień cały Nadieżda Dmitrjewna nie była w kancelarii. Sama jedna w swym pokoiku jak chore zwierzę na pieńku leśnym, dni te spędziła. I oto znowu, powiesiwszy na gwoździu zakieciak i czapeczkę, zasiadła nad smutnymi księgami.

Nie słucha.

W kancelarii byli obydwaj pomocnicy — i Edingard i Zwiedzkin.

Obydwaj żartowali w odpowiedzi na wesołe ich żarty Nadieżda Dmitrjewna podnosiła zwolna powieki i tylko patrzyła, patrzyła...

Zmianę zaszła w niej przypisali chorobie i umilkli.

Tłukąc się po kątach, Zwiedzkin wyjął z kieszeni jakiś papier i, poruszywszy nim kilka razy przed samym nosem, rzekł naraz, niewiadomo do kogo:

— A jakież to lotr ten d'Oran-d'Oren! I sam uszedł i trzydziestu więźniów wprowadził kanalja!

Tłóm. z rosyjskiego
Stanisława Iwańska.

My mamy sławę, a oni pieniądze.

Ulica... Szwargot, brody i chałaty,
Funtyszterlingów, franki i dolary,
Motloch ruchliwy, brudny i kosmaty,
Żądzy bogactwa bezduszne ofiary.

A w dzień sobotni drogie aksamity
Patrzą na nagą nędzę okiem wzgardy,
Patrzy z szyderstwem, brzuch gęsiną syta
Licząc z lubością „ciężkie” swe miljardy.

A w ciasnej izbie ktoś smętnie spoziera
Na świeże jeszcze, krwią nabiegłe blizny,
Na krzyż „Virtuti”, ów znak bohatera:
Cała zapłata z rąk wdzięcznej ojczyzny.

Tych w krzyże, tamtych kraj w złoto przyodział,
Každy więc własne zaspokoil żądze.
O, tak! Zaiste, sprawiedliwy podział!
My mamy sławę a oni pieniądze!

chwila

Tytuł inżyniera.

We wrześniu 1922 r. wydano ustawę o ochronie tytułu inżynierskiego. W mieście takim jak Łódź, gdzie jak to mówią wystarczy mieć calówkę za cholewą, aby zostać inżynierem, warto zaznaczyć ogół z niektórymi zasadniczymi punktami ustawy. (Dz. Ust. Nr. 90 z dn. 25.X 1922 r. poz. 823), a mianowicie:

Art. 1. Tytuł inżyniera jest stopniem akademickim, nabywanym w wydziałach techn. szkół akademickich.

Art. 3 Prawo nadawania tytułu inżyn.

przysługuje radom. Wydz. techn. w szkołach akademickich, a wydziałowi filozof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dla studjum rolniczego.

Art. 8. Tytuł inżyniera, doznaje ochrony prawnej stosownie do art. 96 ust. o szkołach akadem. z dn. 13.VII 1920.

Nadawanie lub używanie tytułu służbowego w skład którego wchodzi słowo „inżynier“ czy to w służbie publicznej czy prywatnej, jest wzbronione, o ile funkcjonariuszowi nie przysługuje prawo do tytułu inżyniera w myśl niniejszej ustawy.

Bezprawne używanie tytułu inżyniera po

lega grzywnie do 500 000 mkp. o ile w tem bezprawnym używaniu nie ma czynu zagrożonego karą wyższą. Właściwymi są sądy pokoju.

Ustawa zawiera oprócz tego postanowienie odnoszące się do osób, które studja ukończyły przed wojną oraz postanowienie obejmujące wyjątkowe wypadki, kiedy można uzyskać tytuł inżyniera nie mając wykształcenia akademickiego.

W Warszawie podobno było już kilka wypadków stosowania grzywny.

Czas odnowić prenumeratę na marzec.

Teatr SCALA

Cegielniana 18,

w środę 7 i czwartek 8
— marca r. b. —

Tylko dwa występy zespołu artystów **TEATR MAŁEGO** w Warszawie pod Dyr. **ARNOLDA SZYFMANA**.

Na czele **Antoni Fertner**

Całkowita obsada artystów — **tów teatru Małego.** —

Zabawa w Miłość

Komedja w 3 aktach Stefana Kieczyńskiego. Reżyserował Karol Borawski.

Bilety do nabycia w cuklarni W-go Komara od 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej.

(380d)

„MARGOT“

PIOTRKOWSKA 64.

Konfekcja i bielizna damska

Łowickie welniaki na metry nadające się do dekoracji mieszkań.

Dział Zakopiański:

pantofle, serdaki, torebki, lalki typowe, rzeźby, pudełka batikowe.

Ceny przystępne lecz stałe! (5746k)

Zakład jubilerski F. DEBOWSKI

186 Piotrkowska 186

Posiada stale na składzie bogaty wybór najmodniejszej biżuterji. Wykonuje obstalunki i reperacje.

Robota solidna.

Ceny niskie.

UWAGA: Okazyjne kupno i sprzedaż biżuterji używanej.

5738b

Rzadca 389s5

rolnik kawaler lat 23 z 8-letnią praktyką, ostatnie cztery lata w 32 włókowym majątku w Kutnowskim. Poszukuje posady od zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty do Rozwoju pod „Rolnik“

Kupuję

placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję, zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombardu i p. L. Milich. 213K20

Kto z pp. kapitalistów

zechce dopomóc materialnie do skonstruowania nader doniosłego wynalazku Łaskawe zgłoszenia pod „R. A. K. 1925“ poste-restante Toruń-Pomorze 5681b

Ogórki

kiszone na kopy i beczki do nabycia u Hugona Geislera Główna 21. (365k6)

Placę

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę Konstantynowska 7, Milich prawa otocyna, 1-sze piętro

Dr. Artur Banasz

urolog. (535)

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopętlowych; chroniczna rzęzączka. Od 5^{1/2} — 7 w. Mon uszki 11.

Tytonie, cygara i papierosy

oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytoniowej. Hurt. — **POLECA** — Detal.

Stefan Lewandowski

Sienkiewicza 43, róg Nawrot.

Dla handlujących najwyższy rabat.

5741b



ONDINE

KAŻDA farba WŁOSY niszczy WŁOSY
należy więc używać do farbowania włosów tylko nieszkodliwy płyn

„ONDINE“ Spółka z ogr. odp.
B. Wasilewski i S-ka
Warszawa, Królewska 3. Tel. 153-85.
Zadać we wszystkich pierwszorzędnych Zakładach fryzjerskich, Składach aptecznych i perfumeryjnych.
Reprezent. i skład komis. **Gustaw Rode ul. Wólczańska 78.**

Gorseciarka zdolna

i uczenica płatna

potrzebna do pracowni gorsetów „MARTA“, Łódź, Piotrkowska 110 5739b

CH. BLIN

Pomorska Nr. 14 (Średnia)

członek akademji sztuki krawieckiej w Dreźnie zawiadamia o rozpoczęciu sezonu wiosennego. Najlepsze ma erjały na składzie. (5731k)



„Capillifer“ T. L. Grabowskiego

rodek wzmacniający włosy, oraz przeciw łupieżowi. Warszawa, Al. Jerozolimskie 68.

Uwaga: wysyłam za zaliczką nocztową. 5696:1



Białe szpic (suczka)

wabiący się „Luu“ zaginał. Odprowadzić za nagrodą do p. Szepe, Rzgowska 10. Przetrzymanie psa będzie ścigane policjnie. (5728b3)

Precz z paskarstwem!

Okazyjna wyprzedaż **obuwia** wszelkiego rodzaju od najnowszych do najprostrzych fasonów własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska 184, w podwórzu warsztatu Inwalidów Wojennych. Popierajcie Inwalidów Wojennych. 5645k2

Dr. HENRYK GOLDBERG 5721d3

Röntgenolog otworzył nowy dział terapii głębokiej. Leczenie gruźlicy, guzów (złośliwych i dobrotliwych) **KAROLA 4** od 9—10 i od 5—5 „Unitas“ Pusta 19 od 10—1 i od 5—7 w.

Wspólnika poszukuje

stolarnia dobrze prosperująca. Potrzebny większy kapitał, lub właściciel próżnych lokali (posesji) o wielkości razem 500 metrów kwadr. względnie z niewykończonym domem i placem. Oferty pod stolarnia do Akademickiego Biura Ogłoszeń Przejazd 4 I-e piętro, (5748k1)

Fabryczny skład wyrobów wełnianych i bawełnianych pod firmą

„Najtańsze źródło“

Łódź, Dzielna 36, Telef. 13-87.

poleca stałe na składzie:

Sukna i korty fabryki:

K. Bennicha, S. Barcińskiego B. Waks

Dzi i bawełniany:

Sznajber i Graman, Krusze Ender, I. K. Roznański i in. firm

UWAGA: Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszk.

— Hurt i Detal. — 5700k1

B. RUSKA

długoletnia nauczycielka

przyjmuje przepisywania na maszynie i udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska), № 83, m 8 obok poczty. 55265

Teatr — Świetliny
Nowości | **Pierwszy raz w Łodzi!** | **Sensacyjny dramat**
POTE G A B Ł Y S K A W I C Y
 w roli głównej **HARRY HILL** wstrząsające momenty — niezwykle bogata wystawa. (5119k2)

Walcz

o lepsze stanowisko w życiu.

Zapisujcie się na kursa:

szeferski, radiotelegraficzny, na bu-
 chalterje, polski (czytanie, pisanie, mówienie),
 angielski, francuski, niemiecki, kom-
 plety matematyczne (algebra i geometria)
 kurs klasy IV, V, VI.
Oplata niska. (5730b2)

Zapisy mężczyzn i młodzieńców chrześcijan przyjmuje
 Sekretarjat Y.M.C.A., Piotrkowska 245, I piętro, od 4-9 w.

Splata ratami!!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w
 białe towary (bielizniane), pościelówki,
 wyspy; gotowe damskie palta, płaszcze je-
 sienne i zimowe, męskie palta, barchany
 flanele, surówki, trykotaże, koszulki, kale-
 sony, halki, kaftany i inne.

„WYGODAPOL” Konstanyńska 3,
 w podwórzu. (4404k9)
Ogłoszenie zachowań!

Plany koncesyjne

i projekty budowlane opracowuje się Al. Kościuszki
 3, I piętro m. 2 od g. 3-6-ej. 149:20

Na raty!

4999s3o

Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary
 lokciowe, bieliznę i t. p.
UWAGA: Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów
„Ekonomja” Gorny Rynek 56.

S. LIBERMAN

Krawiec damski ul. Dzielna № 1.

zawiadamia niniejszym Sz. Klientelę iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon wiosenny i letni
UWAGA: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wyko-
 nana w przeciągu 48 godzin. (5638d10)

GORSETY najmodniejsze fasony go-
 towe i na obstalunek

Biustonosze, paski, napierśniki, prostotrzyma-
 cze i t. p. poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów

„MARTY”

Łódź, Piotrkowska 130, (w podwórzu). 561b

Oszczędza ten, kto zaopatruje się na wio-
 snę i lato zawozasem ku-
 pując na raty lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” Piotrkowska 238

najnowszych fasonów konfekcji damskiej męskiej i dziennej, ma-
 nufaktóre i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonujemy we własnej pracow-
 ni w przeciągu 4-ch dni. (5726k0)

(Filij nie posiadamy).

Przyjmuję

dziewczynki do lekkiej pa-
 pierowej roboty Nasielski
 Konstanyńska 26. (577k)

Krawiec

damski W. Łapienis Główna 31.
 Przyjmuje się na sezon letni ko-
 stjumy, palta najwykwintniejsze
 podług najnowszych żurnali.
 585s1

Na wypłatę!

tiranki, obrasy, ręczniki, płótna
 towary damskie i męskie
P. CHARI
 dawniej Markowicz i S-ka, Piotr-
 kowska 57, w podw. 276b

Torebki

pończochy, galanter-
 je męską poleca

na raty

R. GRABOWIECKI
 Dzielna 2. 5715b

Dyplomowana (5382b)
 Felozerka-Akuszarka i Masażystka

KL. MICHAJŁOWA

ul. Moniuszki 11, m. 29.
 Przyjmuje od 10 — 12 i 4 — 6.

Dr. Eugenia Gerszuni

Piotrkowska 121
 Choroby kobiece i weneryczne
 kobiet. Przyjmuje od 12 — 1 i
 od 4 — 6, w niedzielę i święta
 od 9 — 12. (5714k10)

A jednak najtaniej!

Palta, Suknie, Bluzki,
 Spodniczki, Fartuchy
 i Bielizny
 Kupić można w firmie

„Wulka”

Łódź Piotrkowska 175
 Ceny b, przystępne
 5623K

Letnio mieszkanie

w ładnym pałacyku po 2 pokoje
 i kuchnia z werendami i jeden
 pokój w ładnej i zdrowej okoli-
 cy (Zgierz 15 minut od tramwa-
 ju lub dworca) zaraz do wynaj-
 ęcia. Ocierty pod „Pałac” pro-
 szę składać do Rozwoju. (581d2)

Do Myśliwych!

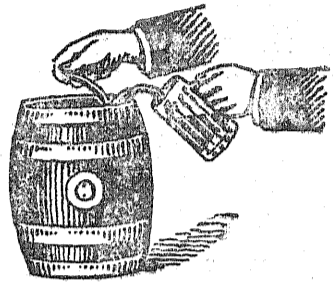
Kupujemy świeże skóry z dzi-
 kich zwierząt całego świata jak:
 Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wie-
 wórki, Sobole, Kangury i t. p.
 Kupimy nie tylko te, które są
 sami upolujecie, lecz jeżeli kapi-
 cie od innych myśliwych i przy-
 niesiecie do nas, możecie zaro-
 bić ładne pieniądze.
 Przyślij skórę na próbkę, a
 damy Ci cenę.
 Kupujemy tylko świeże skóry
S. FIRTKO
 426 Penn Ave. Pittsburgh Pa
 United States of America. 50.5b0

BROWAR
Gustawa Keilicha

Orla 25 poleca:
 telefon 25 poleca:
 dla smakoszy!!!

386s10

dla smakoszy!!!



dla smakoszy!!!

znakomite

piwo w syfonach

pilzeńskie i monachijskie z dostawą do domu.

LICYTACJA.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym u-
 bezpieczeńiu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia
 15 marca 1923 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkow-
 skiej Nr. 117 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do
 firmy „Elektron” oszacowanych na Mk. 105,000. składających się z ma-
 szyny do pisania firmy „Mercedes” na pokrycie należnych Kasie
 składek członkowskich.
 Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji od godz. 10-ej
 rano spis zaś takowych codziennie od 19-ej rano do 1 pp. w Wy-
 dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dn. 19 lutego 1923 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
Dr. ED. GIEBARTOWSKI
 KOMISARZ

5735k1)

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym u-
 bezpieczeńiu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia
 8 marca 1923 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej
 № 27, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy
 „Schrer, Unger i S-ka”, oszacowanych na Mk. 5,100,000, składają-
 cych się z 50 sztuk materiału bawełnianego „Braftord”, na pokry-
 cie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji od godz. 9 ra-
 no, spis zaś takowych codziennie od 9 do 2 pp. w Wydziale Eg-
 zekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225.)

Łódź, dn. 27 lutego 1923 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
Dr. ED. GIEBARTOWSKI
 KOMISARZ.

5734b

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym u-
 bezpieczeńiu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia
 17 marca 1923 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Brzozowej
 № 18, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Meyera
 E. i A. Wagnera, oszacowanych na mk. 90,000, składających się
 z przędzy bawełnianej № 33, trzy paczki, na pokrycie należnych
 Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji od godz. 10-ej
 rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej rano do 1 pp. w Wy-
 dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225.)

Łódź, dnia 19 lutego 1923 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
Dr. ED. GIEBARTOWSKI
 KOMISARZ.

5733b)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AA Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła, wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przechódziecki Piotrkowski 108 6262-0

A Szafy, łóżka, stoły, biurka, krzesła, otomany, kredens sprzedam Sienkiewicz 59 oficyjna drugie wejście 26 piętro mieszkania 26 **PIECHOTA**. 1486-3

Do sprzedania: majątki ziemskie, gospodarstwa rolne, domy, wille, place, interesy handlowe poleca biuro „Fortuna”, Łódź, Wólczańska 165, tel. 14-98. 1283-21

Do sprzedania sklep z mieszkaniem Ludwiki 25. 1444-2

Place przy Sienkiewiczówce do sprzedania. Wiadomość Pabjanicka 59. 1445-2

Rowery używane i części nowe do sprzedania Krzemieński Piotrkowska 178. 1403-1

Plotu sztachetowego 100 łokci z 8 drzew owocowych i starą cegłą sprzedam. Zakątna 45 m. 14. 1437-2

Sprzedam wóz węglowy duży. Wiadomość: Zagajnikowa 57. Sklep. 1475-1

Majątki ziemskie, nieruchomości, interesy handlowe i t. p. sprzedają biura Taszyckiego Łódź, Piotrkowska 90 telefon 840, Bydgoszcz Dworcowa 15. 1433-6

Sprzedam drzewka we wszystkich gatunkach oraz sarnę oswojoną, maszynę do cegły cementowej z wierzty z Zgierzem Dąbrówki, Malice Tomasz Rodak. -6

Do sprzedania wózek ręczny dwukołowy, wiadomość Wólczańska 144 Żalupski. 1574-1

Maszynę męską w dobrym stanie sprzedam ul. Kilińskiego 197 w sklepie. 1420-1

Odstąpię jatkę nadaje się na mieszkanie cena przystępna, Rokicińska 145 J. Wróblewski. 1471-1

Rower damski „Terpedo” do sprzedania Piotrkowska № 245. 1491-1

Pokój z kuchnią do sprzedania z meblami wiadomość Napiórkowskiego róg Łubelskiej budka z węgiem. 1497-1

Kupię wózek sportowy dziecięcy ul. Główna № 41 m. 19. 1439-1

Sprzedam rowery, bufet z dwoma kranami i syntofonję ul. Rozwadowska 18 m. 9. 1483-1

PLAC ogrodzony z szopą nadający się na jakiegokolwiek przedsiębiorstwo lub interes handlowy do wydzierżawienia zaraz Brzezińska 42-53 II piętro. 1412-1

Buldog Szampion do sprzedania ul. Nawrot 55 m. 19. 1493-2

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu Chojny ul. Odyńca 3. 1533-3

Sprzedam łóżka z materacami otomanę stół, krzesła, biurko damskie i łóżko białe Piotrkowska 134-9 II piętro oficyjna. 1534-1

Sprzedam kuchnię z naczyniami. Wiadomość Chojny ul. Poprzeczna № 10. 1540-3

Pianino sprzedam Kilińskiego 150 m. 10 od 4-6. 1541-1

Drzewo dębowe długie nadające się do stelmachów na pojazdy do sprzedania ul. Pańska № 2. 1542-3

Maszyna do szycia (Singer) i rower wolne koło do sprzedania Doły ul. Dofna № 38 m. 8 Janer. 1531-3

Maszyny pończosnicze kupuje sprzedaje przyjmuję do reperacji M. Szreter Piotrkowska 185. 1530-1

Zurnale: wiosenne, letnie kostiumów, sukien, kapeluszy, duży wybór, wypożyczanie—sprzedaje, formy „Ogniw” Sienkiewicz 67. 1508-1

Do sprzedania dom murowany 3 piętrowy z 6 mieszkaniami wolnymi przy ul. Pięknej Nr 25 obok Wólczańskiej. Wiadomość na miejscu. 1511-1

Encyklopedia nowa Olgebranda sprzedam Benedykta 34 sklep kolonialny. 1513-3

Sprzedam sklep rzeźniczy z filją wraz z kompletnym urządzeniem i mieszkaniem, wiadomość ul. Pańska 93 sklep. 1509-2

Firanki, kapy, obrusy, ręczniki, jak wogóle wszelkie towary lokciowe najtaniej, najwygodniej nabyć można u Leona Rubaszki Wólczańska 40 m. 10 1518-10

Sklep spożywczy do sprzedania Wiadomość ul. Granitowa Nr. 20 Chojny. 1519-3

Kafle do sprzedania ul. Wawelska Nr. 1 Bałuty Paweł Morawski. 1520-5

Sympialnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Wiadomość ul. Pańska 7 u stolarza. 1523-3

Do sprzedania studnia w całym komplecie, 55 lokci głęboła. Przejazd 77 m. 7. 1524-3

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne Piotrkowska 132-14. 15712-2

Przyjmuję zamówienia na kołdry watowe, puchowe z własnego i powierzony materiał Wykończenie solidne i wykwinne. Ceny umiarkowane. Główna 62 Grobelna. 1255-1

Młody handlowiec poszukuje posady biurowej w branży manufakturalnej lub w banku oferty do adm. Rozwoju pod literą „A A” 1465-1

Przyjmę posadę, władam językiem niemieckim, rosyjskim przyjmie także domy w zarząd lub administracji. Oferty pod „Administrator” do Rozwoju. 1484-2

Odstąpiam mieszkanie jednopokojowe. Oferty do Rozwoju pod „L. S.” 1430-1

Znalezienie n'zej

cen fabrycznych sprzedaje firma Same hel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 filja 160 towary na garnitury, kostiumy, szewioty etamity i t. d. 5714s2

Znaleziono w Kinie „Spółdzielni Pracowników Państwowych dnia 21 lutego pierścionek złoty. Prawy właściciel może odebrać u Dyrektora za zwrotem kosztów. 1484-1

Osoba z Poznańskiego znająca całe gospodarstwo szycie i robienie konserw dobrą kuchnię poszukuje miejsca gospodyni. Zgłoszenia Piotrkowska 31 m. 7. 1495-1

Przybyłała się suka wilczej rasy odebrać można Lipowa № 58 m. 11. 1499-1

Potrzebna podręczna do szycia Główna 33 m 23 Koząnski. 1492-1

Potrzebne dziewczęta do zwyczajnej roboty Sienkiewicz 34 m. 46. 1498-1

Skóry, przybory szewskie formy, prawidła, prawidełka. Sienkiewicz 25. 1496-5

Inteligentny młodzieniec z 4-0 klasowym wykształceniem i 2-0 roczną praktyką, biurową przyjmie jakąkolwiek pracę. Oferty do Rozwoju pod „J. D.” 1497-2

Kowal z dobrymi świadectwami poszukuje posady w dużym majątku może pędzić parowe maszyny i motory, Pabjanice Zamkowa Biuro dzienników Zatorski. 1499-2

Pracownia sukien damskich kostiumów i sukien balowych. Piotrkowska № 134 m. 7 oficyjna Władysława 1503-2

Młody człowiek ze wsi poszukuje miejsca siangreta, dozorecy lub do koni. Oferty uprasza się składać do Rozwoju pod „Młody” 1501-2

Potrzebna zdolna i uczciwa ekspedientka do cukierni B. Gołstomskiego, od zaraz. Pierwszeństwo dla obeznanych w tej branży. Piotrkowska 76. 1472-1

Młodzieniec z 5-0 klasowym wykształceniem gimnazjalnym i znajomością buchalterji z braku utrzymania poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do „Rozwoju” pod „Młodzieniec” 1469-6

Doświadczony korepetytor udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów. Ceny niskie. Główna 9 m. 8. 1466-1

Skład skór, kopyt, prawideł i przyborów szewskich. Sienkiewicz 25. 1156-1

Skradziono dowód osobisty kolejowy wydany Łódź Kaliska na imię Wacława Borkowskiego. 1451-1

Poszukuje maszynki do wyrobu sznurowadeł i tasemek, zgłoszenia przyjmuje Staśkiewicz ul. Krakowska Nr. 35 w Częstoehowie. 1538-4

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 150-300 milionów mkp. z udziałem w pracy lub bez do interesu budowlanego oferty do Rozwoju pod „Wspólnik” 1518-2

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych

Odnaczona złotym medalem **Mistrzini cechu A. KOPULOWSKIEJ** Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, kurs szycia i mierzenia, kurs wszelkich robót ręcznych, robót freblowskich, sjojd drzewny, piłkowy, introligatorstwo, koszykarstwo, zdobnictwo, rysunki i wycinanki. Dla nauczycielek, robót kursy dopełniające. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwo. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i od 6-8. Sprzedaż fasonów papierowych. Uczennice przyjezdne mogą być na stałe. 4833K1

Potrzebne szwaczki do szycia wojskowej bielizny Sienkiewicz 34 m 27. 1439-1

Samotna kobieta umiejąca dobrze gotować potrzebna do małego gospodarstwa. Oferty proszę składać do adm. Rozwoju pod „I. K 2” 1512-1

Uczeń 7 klasy udziela korepetycji. Specjalność niemiecki. Oferty do Rozwoju pod „Uczeń” 1505-3

Markowski Feliks zniszczył kartę rejestracyjną rocznika 1881 wyd. w P. K. U. w Łodzi. 1520-3

Potrzebna nomywaczka do restauracji Dziełna 44. 1514-1

WYPOŻYCZALNIA ksiąg, mebli, owoców, wszelkie dogody Sienkiewicz 67 Rosciszewska. 1516-1

Panna umiejąca szyć poszukuje szycia po domach oraz może przyjąć posadę bufetowej ulica Grabowa 26 m. 8-1515-2

Kobieta do inwentarza oraz dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego na wieś potrzebne Wiadomość Główna 17 m. 2 wieczorem albo w niedzielę. 1517-2

Kapelusze damskie od najskromniejszych do najwykwintniejszych przerabia i nowe wykonuje po cenach bardzo niskich ul. Nawrot 37 m. 7 prawa oficyjna III piętro Kujawska. 1522-4

Potrzebna podręczna do abażurów ul. Zawadzka Nr. 5 lewa oficyjna 4 piętro. 1526-1

Potrzebna zdolna podręczna Składowa Nr. 19 lewa oficyjna 1-e piętro m. 29. 1528-2

Przybyłała się suka wilczej rasy odebrać można Lipowa 58 m. 111. 1529-3

Potrzebna podręczna do krawca Wiadomość Wólczańska Nr. 75 m. 7. 1517-1

Kucynie Wojciechowi z Mikołajewskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną w 20 r. p. w Krakowie. 1543-3

Maszyna do szycia dla szewca lub krawca duża używana w dobrym stanie zaraz sprzedam Zgierz Łęczycka 43 Brylka. 1547-5

Wypożyczającemu od 1 i pół do 2 milionów, dam pokój umeblowany. Oferty do Rozwoju sab „Śródmieście” 1527-2

Kursy francuskiego przyjmuje zapisy na nowe komplety konwersacji. Kilińskiego 77 m. 2 1526-2

Potrzebny szewski czeladnik na damskie roboty ul. Kilińskiego Nr 111 1532-2

Potrzebna dziewczyna z posiedziłą do wszystkiego oraz mała dziewczyna do dziecka Wiad. Kilińskiego 83 m. 22 1539-1

Potrzebny chłopiec do biura. Wiadomość Feliks Szczeciński Piotrkowska 89. 1536-3

Zagubione dokumenty

Bartosik Jan zagubił paszport niemiecki wydany z gm. Nowej Słupi ziemi kieleckiej. 1481-1

Musiak Stanisław zagubił kartę powołania wydaną w Pabjanicach. 1502-2

Leszczńska Marianna zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 1488-2

Andrzej Wodziński z Ozorkowa zagubił kartę powołania roczn. 1893 wyd. w Łęczycy. 1544-1

Szyja Markowicz z Ozorkowa zagubił kartę powołania wydaną z P. K. U. w Kutnie. 1545-1

Sadok Kazimierz z Ozorkowa zagubił kartę bezterminowego urlopowania wyd. w Łęczycy. 1546-1

Józef Mieczysław zam. ul. 6-go Sierpnia 61 zagubił świadectwo szkolne z 8-10 kl. Wyższej Szkoły Realnej. 1506-3

Sniady Bolesław zagubił kartę powołania w Sieradzu. 1537-3

Pozek Marianna zagubiła tymczasowy dowód wyd. przez Urząd Gminy Biernacie pow. Tureckiego. 1504-3

Napieraj Władysław zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1531-3

Pracownia kapeluszy damskich „Lucyna”

ul. Cegielniana 87 m. 18 dojazd tramwajem № 8, przyjmuję obywatelki i przeróbki podług najnowszych modeli warszawskich i zagranicznych. Poleca się kapelusze gotowe. Ceny bardzo przystępne. 5703d

Dr. S. KANTOR specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Piotrkowska 144** róg (Ewa) gieluckiej, Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 332K6

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 600 mk., za tekstem 500 mk., zwyższe 250 mk., wśród drobnych 350 mk., nekrologi 500 mk., komunikaty 500 mk. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia barterowe 60 mk. za wyraz, dużo litery 300 mk. dla poszukujących pracy 15 mk., najmniejsza ogłoszenia 400 mk. ogłoszenia za nieobecność 50 proc. drożej. Zagraniczna reklama 50 proc. Za bezterminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w całości w Zgierz u p. Lacha w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, Tabela i fantazyjne 50 proc. drożej.